Redakcja: tel. 138.28, 102.28, Administracja: tel. 182.48, ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administr. „Echa" 2 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1933 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi zł. 2.50 miesięcznie (lub 7 zł. kwartał) (przy zapłacie z góry).
Prenumerata zagraniczna zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych, redakcja nie zwraca.

Cena 10 gr.

Echo

Rok XIII Nr. 26 Łódź wtorek 26 Stycznia 1937 r.

CENY OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem t.j. 1-sza strona 40 gr. za w. m-m 1 łam. str: 5 łam: w tekście 40 gr., nekrologi 25 gr., zwycz. 15 gr. strona 10 łamów. drobne 12 gr: za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc: drożej, ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.
Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.
Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 proc droższe.
Za 1 w. mm. w 1 łamie szer. 70 mm. (strona 5 łamów), w wydaniu prowincjonalnym 75 gr. Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 68.099.

Wyłamane zęby, złote zegarki, broszki brylantowe
w walizach barcelońskiego milicjanta.

KULISY CZERWONEGO TERORU W HISZPANII.

PARYŻ 26,1. Donoszą z Perpingnan, że francuskie władze celne wykryły przy jednym z podróżnych na stacji granicznej Cerbere, będącej głównym punktem tranzytowym z Hiszpanii do Francji, niezwykły ładunek złota i klejnotów. Gdy pociąg pośpieszny,

idący z Barcelony,

przybył na stację kolejową, urzędnicy celni zauważyli osobnika w stroju milicjanta, który starał się ukryć dwie podręczne walizki. Gdy na polecenie władz osobnik ów otworzył bagaże, zdumionym oczom celników ukazał się ładunek pomieszanych w nieładzie pierścieni, obrączek, zegarków, złotych zębów itd.

Po sporządzeniu inwentarza, okazało się, że powyższy ładunek zawierał 150 monet złotych różnych krajów, 36 zegarków z których większość

wysadzana brylantami,

230 pierścieni drogocennych, 72 bransolety i kolie platynowe, 3 kg kamieni drogocennych, 11 kg złotych medalików rozdawanych z okazji pierwszej komunii, paczka złotych zębów, szereg medalionów złotych z fotografiami, poza tym różne pamiątkowe medale, m. in. medal ofiarowany hiszpańskiemu deputowanemu na pamiątkę pomyślnych wyborów w roku 1930. Ładunek ten w przybliżeniu oszacowano na sumę powyżej 1 miliona franków.

Aresztowany osobnik wyposażony był w legitymację, wydaną przez anarchistyczną konfederację pracy, upoważniającą do sprzedania tych przedmiotów w Paryżu. Dzienniki wyrażają przypuszczenie, że powyższe przedmioty zabrane zostały rozstrzelanym. Powyższe odkrycie jest wynikiem wzmocnionej ostatnio w bardzo poważny sposób akcji władz bezpieczeństwa a przede wszystkim kontroli nad ruchem granicznym z Hiszpanią na odcinku Perpignan.

Olbrzymia poczta w Madrycie
OTOCZONA JEST MORZEM PŁOMIENI
GŁÓD W WALENCJI.

SALAMANKA 26,1. Główna kwatera powstańcza donosi, że w wyniku kilkakrotnego bombardowania lotników na linii kolei Barcelona— Walencja ruch został przerwany, a wskutek ostrzeliwania Walencji przez okręty wojenne również ruch uliczny uległ ograniczeniu. Wskutek napływu ewakuowanych z Madrytu, zapasy żywności w Walencji maleją i daje się we znaki ich brak.

KARTY ŻYWNOŚCIOWE.

MADRYT 26,1. Havas informuje: gubernator cywilny Madrytu postanowił, że od 1 lutego, nowowydane karty żywnościowe komitetu aprowizacyjnego na stolicę, mają być dokumentem wyłącznie upoważniającym do nabywania żywności.

ZACIĘTE WALKI.

KORDOBA 26,1. Tutejsza radiostacja ogłasza komunikat, że na ulicach Alicante odbyły się niesłychanie zacięte walki. 50 milicjantów zginęło.

DALSZE SUKCESY.

SALAMANKA 26,1. Komunikat oficjalny głównej kwatery wojsk powstańczych podaje: na frontach 5, 6 i 8-ej dywizji sytuacja bez zmian. Na froncie madryckim nieprzyjaciel atakował odcinek Aranjuez'u lecz został odparty z ciężkimi stratami. Na froncie Grenady wojska narodowe posunęły się o 15 klm. zajmując kilkanaście wsi.

OLBRZYMI POŻAR.

PARYŻ 26,1. Korespondent Havasa donosi, że olbrzymi gmach stacji telefonów w Madrycie otoczony jest morzem płomieni.

KOMUNIKAT RZĄDOWY.

MADRYT 26,1. Komunikat komitetu obrony Madrytu głosi: Na odcinku Aranjuez drobne ataki w ciągu całego dnia podejmowane, zostały odparte, a w Madrycie lekka strzelanina i pojedynek artyleryjski.

Większe wygrane
dzisiejszego I ciągnienia Loterii Klasowej.

WARSZAWA, 26. 1. — W dzisiejszym pierwszym ciągnieniu Loterii Klasowej większe wygrane padły na następujące numery:

100.000 zł — 81482
20.000 zł — 193428
10.000 zł — 14530 38880 113291 128115
5000 zł — 75437
2000 zł — 22328 39494 75021 102810 127228 144391 158229 168226 190724
1000 zł — 867 8878 15140 18100 24368 28169 34431 53772 57997 59241 69217 72994 76717 90423 125903 126790 130933 133997 153297 154881 165587 169695 172501 190744

—:o:—

Z pobytu książęcej pary holenderskiej w Krynicy.

Reprodukujemy dwa najnowsze zdjęcia z pobytu w Krynicy książęcej pary holenderskiej. Ks. Julianna po wyzdrowieniu i ks. Bernard oddają się z zapałem sportowi narciarskiemu, urządzając dłuższe wycieczki w okolicę Krynicy. Podczas jednej z takich wycieczek córeczki miejscowych włościan wręczyły parze książęcej kwiaty. Zdjęcie przedstawia małe dziewczynki śpieszące z bukietami kwiatów do księżniczki Julianny.

550.000 osób bez dachu nad głową.
Wodny żywioł nadal szaleje w Ameryce

NOWY JORK, 26. 1. — Bilans dotychczasowych ofiar katastrofy powodzi obejmuje 84 osoby utopione, nie licząc 15 więźniów, którzy utracili życie w czasie rozruchów w więzieniu we Frankfurcie (Kentucky). Liczba bezdomnych powiększyła się do 550 tysięcy.

Wielki napływ wód w stanie Tennessee powiększa rozmiary klęski. Dziś woda zalała dom mieszkalny w Ripley (St. Tennessee). Czternaście osób straciło życie.

NOWY JORK 26,1. Poziom wód w dolinie Mississipi i Ohio stale się podnosi i liczba ofiar wzrasta. Dotychczas stwierdzono, iż śmierć poniosło 60 osób, tysiące zaś jest odciętych w swych domach. Do utworzonych obozów przybywają tysiące zgłodniałych i zmarzniętych ludzi. Przepowiadana na jutro poprawa pogody w dolinie Ohio napawa nadzieją na złagodzenie powodzi.

—ooo—

WŁOCHY MAJĄ JUŻ KŁOPOTY WIOSENNE.
Najazd ślimaków na hodowlę warzyw

MEDIOLAN, 26.1. — Gminie Serio nad jeziorem Como, znanej z hodowli warzyw i kwiatów grozi poważna klęska. Od pewnego czasu pojawiły się na jej terenie niezwykle wielkie ślimaki bez skorup, rozmnażające się w zastraszający sposób, które pożerają wszystkie warzywa, liście drzew i krzewów oraz kwiatów. Klęska rozszerza się na sąsiednie miejscowości i, jak dotychczas, nie udało się znaleźć sposobu masowego tępienia szkodników. Charakterystyczne jest, że przechodząca w pobliżu Serio droga asfaltowa stanowi przeszkodę dla ślimaków, gdyż ogrody i sady, położone po drugiej jej stronie, wolne są od plagi. Mieszkańcy Serio utrzymują, że ślimaki pojawiły się już, choć w niewielkich ilościach przed paroma laty, od czasu, kiedy przywieziono z Francji kilka wagonów specjalnej glinki do fabrykacji klinkieru w miejscowej fabryce.

—:o:—

Uśmiechnięta para książęca z naręczami kwiatów

Dolar 5.26½

Kurs oficjalny. Bank Polski kupował dolary po 5,26 i pół funty angielskie 25,83 franki szwajcarskie 120,50 (za 100) franki francuskie 24,57, za liry włoskie płacono 23,50.

Krwawy napad bandycki
NAPASTNICY ZRANILI DWIE OSOBY.

WIELUŃ, 26.1. We wsi Żdżary pod Wieluniem miał miejsce niezwykle zuchwały napad bandycki na zagrodę Ludomira Pichlaka, gdzie sprawcy napadu spodziewali się większego łupu.

W chwili wejścia bandytów do mieszkania Pichlak znajdował się w łóżku, a nie reagując na wezwanie bandytów by podniósł ręce w górę — otrzymał postrzał w prawą stronę klatki piersiowej przy czym i żona jego otrzymała postrzał w lewą szczękę.

Pichlak mimo otrzymanej rany wyskoczył z łóżka i ratował się ucieczką przez okno, gdzie znów natknął się na wartujących przy domu bandytów.

Zadali mu oni kilka razów kijami. Pichlak ostatkiem sił słysząc poza sobą strzały bandytów, dobiegł do mieszkania sąsiadów, którzy na widok poranionego Pichlaka i odgłosy strzałów wszczęli alarm.

W międzyczasie bandyci zdążywszy zrabować wartościowe rzeczy z mieszkania Pichlaka zbiegli i na skutek ciemności nocnych nie zostali rozpoznani przez nikogo.

Rannymi Pichlakami zajęli się najbliżsi sąsiedzi.

Zawiadomiona o napadzie policja wszczęła energiczne dochodzenie.

Jak Łódź walczy z siwym mrozem...
Pustki na ulicach.

ŁÓDŹ dnia 26 stycznia. — Silny mróz w połączeniu ze wschodnim, ostrym wiatrem, dał się szczególnie we znaki w ciągu ubiegłego dnia i ostatniej nocy. Miasto nasze w godzinach wieczornych (21—22) wyglądało jakby wymarłe. Na ulicach pustki. Trzeba jednak stwierdzić, że ludzie potrochu przystosowują się do warunków, spowodowanych mrozami.

Jeśli w ciągu dnia wczorajszego zanotowano 11 drobnych wypadków pożaru, to w ciągu ubiegłej nocy straż pożarna nie była alarmowana. Mieszkańcy Łodzi widocznie zachowali znaczną ostrożność.

Również w ciągu nocy ubiegłej tylko jeden z przechodniów zgłosił się na stacji pogotowia miejskiego z odmrożonymi uszami. Na stacji pogotowia PCK. nie było wypadków tego rodzaju.

Sporą liczbę odziębień (nie są to groźne odmrożenia) zanotowali lekarze Ubezpieczalni Społecznych.

Na przedmieściach w wielu nieruchomościach zamarzły rurociągi. We znaki daje się również zamarzanie ścieków w domach które nie posiadają połączeń z kanałami miejskimi. Tutaj poza dozorcami domów używa się znacznej liczby przygodnie zaangażowanych robotników do wyrąbywania ścieków.

W szkołach powszechnych frekwencja dzieci spadła znacznie. Nasienie grypy utrzymało się na tym samym poziomie (stan 700—800 chorych).

POCZĄTEK LUTEGO BĘDZIE JESZCZE MROŹNY.

WARSZAWA, 26.1. Meteorolodzy twierdzą, że utrzymujące się od kilkunastu dni mrozy potrwają jeszcze jakiś czas. Nadzieje na zmianę pogody łączone są z nowiem księżyca, co przypadnie dopiero w pierwszej dekadzie lutego.

Dwa rewolwery zabitego Ratajczyka
zostały znalezione u przestępców.

PABIANICE, 26. 1. — Sprawa zamordowania Ratajczyka dopiero teraz zaczyna się wyjaśniać. W pobliżu posesji Redów zostały znalezione reflektory. W pościgu za Włodarczykiem porzucony został rewolwer, którym prawdopodobnie został zabity Ratajczyk. Rewolwer „Steyer" został zabrany nieboszczykowi. Znaleziono go u Bidzińskiego. Drugi mały rewolwer zrabowany Ratajczykowi znaleziono u jednego z przestępców w Łodzi. Szczegóły śledztwa dalej energicznie prowadzonego przez kom. Knappika, utrzymywane są w tajemnicy.

Coraz poważniejsza sytuacja
w przemyśle kotonowym.

ŁÓDŹ dnia 26 stycznia. Sytuacja w przemyśle kotonowym w związku ze zbliżającym się terminem wygaśnięcia wypowiedzianej umowy, staje się z dnia na dzień poważniejsza.

Wczoraj z inicjatywy wicestarosty Denysa odbyły się nieoficjalne rozmowy między przedstawicielami przemysłowców oraz związków zawodowych. Rozmowy te zmierzały w kierunku ułatwienia uzyskania porozumienia na konferencji w Inspekcji Pracy, która się odbędzie najprawdopodobniej w dniu jutrzejszym.

CORSO
Legionów 2
Ceny miejsc: I seans od 50 gr następne od 54 gr.

Dziś premiera!
Flip i Flap
Bomba śmiechu i humoru!
w najnowszej komedii sezonu
Cygańskie Dziewczę
Humor! satyra! wystawa!

OSTATNI POGANIN
Najwspanialszy romans egzotyczny. W roli głównej bohaterowie filmu „ESKIMO" Mala i Lotus Sensacyjne sceny podwodne! Wspaniała treść!

ZAPOMOGI NA PODRÓŻ
do nowego miejsca pracy.

ŁÓDŹ, dnia 26 stycznia — Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia, że pozostający bez pracy pracownik umysłowy, który otrzymał zajęcie poza miejscem poprzedniego zatrudnienia lub zamieszkania ,ma prawo do zapomogi na podróż.

Zapomoga ta udzielana jest w wysokości udowodnionych kosztów przejazdu według najniższej taryfy do miejscowości ,w której bezrobotny pracownik umysłowy otrzymał zajęcie. Obejmuje ona tylko zwrot wydatków podróży dla ubezpieczonego i pozostających na jego utrzymaniu członków rodziny, nie obejmuje natomiast wydatków związanych z przewozem ruchomości.

Ultimatum radioabonentów m. Kcyni
Gremialny protest przeciw zażydzaniu „Polskiego Radia"

BYDGOSZCZ, dnia 26 stycznia. — W społeczeństwie polskim coraz częściej rozlegają się głosy przeciwko supremacji żydów wśród personelu sprawozdawczego Polskiego Radia.

Ostatnio gremialny protest przeciwko temu został powzięty na zgromadzeniu publicznym w dniu 17 stycznia rb. w mieście Kcyni, powiatu Szubin, w którym wzięło udział około pięciuset obywateli tegoż miasta i okolicy.

Na zgromadzeniu tym uchwalono rezolucję, w której między innymi czytamy:

„Nie ścierpimy, by nam kolędy polskie wygrywały przez radio orkiestry żydowskie, by nam wyśpiewywano przez radio religijne pieśni żydowskie, czy inne majufesy; nie ścierpimy dłużej, by sprawozdawcami z polskich uroczystości religijnych ,narodowych ,sportowych it.d. byli żydzi, nie ścierpimy ,by żydzi krytykowali naszą politykę, kulturę i cywilizację po przez referaty czy pogawędki ,wygłaszane przez radio".

W dalszym ciągu rezolucji zebrani wyrazili protest przeciwko zapowiadaniu niezgodnie z prawdą komunikatów np.: z przebiegów walk hiszpańskich, czy posiedzeń Sejmu i Senatu (np.: przemilczenie antysemickiego nastawienia Komisji Budżetowej) i tp.

Wreszcie zebrani domagają się w rezolucji natychmiastowego zwolnienia wszystkich żydów — współpracowników „Polskiego Radia".

„Jeżeli do dnia 31 marca 1937 roku, żądania nasze nie zostaną spełnione, wówczas z dn. 1 kwietnia 1937 roku

odmeldujemy radio - odbiorniki

do czasu spełnienia naszych postulatów; opłaty zaś abonamentowe przekazywać będziemy na Fundusz Obrony Narodowej".

Rezolucja uchwalona w Kcyni została przesłana w dniu 18 stycznia 1937 roku do Dyrekcji „Radia Polskiego" w Warszawie.

Ponadto zostaną przesłane pisemne protesty w tejże sprawie, zaopatrzone odpowiednimi podpisami. Jeden z takich protestów został podpisany przez 722 osoby.

FORTUNA ZŁODZIEJEM...
Kradzież w klubie sportowym.

ŁÓDŹ, 26. 1. — Niedawno ktoś okradł lokal Robotniczego Klubu Sportowego na Widzewie.

Zginęło 5 par butów, 2 pary łyżew, swetr itd. razem straty wynosiły na przeszło 100 złotych.

Prezes towarzystwa i gospodarz lokalu nie wiedzieli, kto mógł dokonać kradzieży i tylko przypuszczali, że może zrobił to ktoś przez zemstę, gdyż wszystkie drzwi od lokalu były zupełnie porąbane.

Zameldowali o tym policji.

Po kilku dniach ujęto złodzieja. Był nim 18-letni J. Fortuna, mimo młodego wieku już pięciokrotnie karany za kradzieże.

Jak się okazało, chłopak sam bez niczyjej pomocy włamał się do lokalu i zabrał, co znalazł.

Do winy się przyznał. Tłumaczył się, że zrobił to z braku środków do życia.

Sąd skazał go na 1 rok i 6 miesięcy więzienia.

—:o:—

Kapelusz w restauracji.
Z BARU DO... SĄDU.

ŁÓDŹ, 26. 1. — Zabawiwszy już dłuższy czas w barze przy ul. Kilińskiego i Przejazd p. Gustaw Wagner chciał iść do domu, gdy zauważył że nie ma kapelusza.

Rozpoczął poszukiwania wśród gości. Był już sam porządnie wstawiony, towarzystwo wokoło również, z trudnością mu to więc przychodziło. Wreszcie zauważył, iż kapelusz jego ma Pośpieszyński. Nie łatwo mimo to było od niego go wyciągnąć. Pośpieszyński również był już pijany i każde żądanie Wagnera, by oddał kapelusz, zbywał tylko żartami, śmiechem i wkładaniem na głowę poszkodowanego innego, swojego prawdopodobnie kapelusza.

Policji w pobliżu nie było i właściciel skradzionego kapelusza nie miał innego wyjścia, jak tylko opuścić lokal razem z Pośpieszyńskim i jego towarzystwem i dopiero na ulicy, oddać go w ręce posterunkowego.

Tak też zrobił.

Gdy przyszedł policjant, towarzysze Pośpieszyńskiego oburzeni za posądzenie ich o kradzież, porozpinali czym prędzej palta i marynarki, gotowi jaknajszybciej dowieść swej niewinności, tylko on sam nie śpieszył się twierdząc, że nic nie skradł i nic nie ma.

Okazało się jednak, że ukrył pod marynarkę kapelusz Wagnera. Spisano mu protokół i dziś stanął przed Sądem oskarżony o usiłowanie okradzenia Wagnera na sumę 30 złotych. Na początku rozprawy do winy oskarżony nie przyznał się, gdy jednak usłyszał obciążające go zeznania świadków, powiedział, że ukradł, ale prosi o łaskawy wymiar kary. Nie był dotąd karany, więc 6 miesięcy więzienia, które mu za to przestępstwo przysądzono, Sąd zawiesił na 3 lata.

KOBIETA POD SAMOCHODEM.
Kronika pogotowia ratunkowego, kradzieży i pożarów

ŁÓDŹ, 26. 1. — Dziś rano w fabryce Scheiblera i Grohmana (Wodny Rynek) uległ wypadkowi przy pracy 35-letni robotnik Stanisław Jurga, zamieszkały przy ul. Kraszewskiego 14. Jurga doznał kilku powierzchownych ran szarpanych prawej ręki, którą wskutek nieostrożności porwała maszyna. Na szczęście skaleczenie jest lekkie. Poszkodowanego opatrzył lekarz pogotowia i pozostawił go na miejscu.

— 56-letnia Romualda Piórkowska, zamieszkała przy ul. Gołębiej 33 wpadła pod samochód na ulicy Rzgowskiej i doznała ogólnego potłuczenia. Lekarz pogotowia udzielił jej pomocy i przewiózł do domu.

— Starczewski Bolesław (ul. Targowa 55) i Dybowski Stanisław (Wiśniowa Góra) byli na wspólnej kolacji, obficie używając alkoholu. Gdy następnie powracali do domu Dybowski skradł Starczewskiemu z palca pierścionek, wartości 70 zł. Powiadomiona o kradzieży policja zatrzymała Dybowskiego.

— Nocy ubiegłej nieznany sprawca dokonał włamania do sklepu Szmula Dłużniewskiego przy ul. Głównej 44. Złodzieja jednak spłoszono. Zbiegł, nie zabierając nic.

Popierajcie Czerwony Krzyż!

ZDARZENIA I WYPADKI

(—) W Lasku Bulońskim w Paryżu został zamordowany znany ekonomista rosyjski Nawaszin, który zerwał z Sowietami. Morderstwo to łączą z obecnym procesem „trockistów" w Moskwie. — „Echo de Paris" porównuje śmierć Nawaszina, który był przyjacielem wielu ministrów gabinetu Bluma, do sfery gen. Kutiepowa.

(—) W procesie Radka i towarzyszy w Moskwie przesłuchano wczoraj oskarżonych: Drobnisa, Murałowa, Szetowa. W związku z procesem został aresztowany Rakowski.

(—) Odpowiedź niemiecka na ostatnią notę brytyjską w sprawie ochotników w Hiszpanii, zgadza się na wydanie zakazu wyjazdu ochotników.

(—) Ojciec św. spędził spokojnie noc i w godzinach porannych czuł się znacznie lepiej.

Po rozmowie z kardynałem Pacellim Papież przyjął msgr. Cortesi, nowego nuncjusza apostolskiego w Polsce, a potem msgr. Costantini i msgr. Gidamc Mariam Cassa, biskupa w Erytrei.

(—) Komisja budżetowa Sejmu uchwaliła projekt posła Dudzińskiego o zmianie dekretu Prezydenta R. P. o państwowym gospodarstwie leśnym, wbrew opinii min. Poniatowskiego, który nie chce pozwolić na kontrolę gospodarki leśnej przez Sejm. Większość komisji stanęła na stanowisku, że Sejm ma nie tylko prawo, ale i obowiązek kontroli tak ważnego działu gospodarki narodowej, jak lasy.

(—) Na jutrzejszym posiedzeniu Sejmu znajdzie się projekt ustawy o dotacjach na rzecz F.O.N. oraz projekt ustawy o podniesieniu obiegu biletów skarbowych do 450 milionów złotych. Będą rozpatrywane projekty ustaw o rejestracji majątków zagranicznych i wniosek posła Gładysza w sprawie Berezy Kartuskiej.

(—) Komisja komunikacyjna Sejmu pod przewodnictwem posła Starzaka obradowała na wczorajszym posiedzeniu w obecności ministra płk. Ulrycha i wiceministrów Piaseckiego, Korsaka i Świtalskiego nad rządowym projektem ustawy o budowie i utrzymaniu dróg publicznych.

Obszerny referat, omawiający rządowy projekt wygłosił sprawozdawca poseł de Thun, zgłaszając doń szereg poprawek.

Po przemówieniu min. Ulrycha rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos posłowie: Wielborski, Terszakowec, Donimirski, Olewiński i Chyb.

(—) Uniwersytet wileński zostanie otwarty dnia 27 stycznia.

(—) W Grudziądzu został ogłoszony wyrok na przywódcę bojówki bezbożniczej, która napadła na zebranie Akcji Katolickiej. Bernard Grabowski został skazany na trzy miesiące aresztu, Leon Kankowski i Jan Machalski na sześć miesięcy więzienia każdy.

(—) Wczoraj Sąd Okręgowy w Łodzi po dłuższej przerwie wznowił rozprawę przeciwko windykatorowi firmy Allart i Rousseau, Mieczysławowi Musiałowiczowi, oskarżonemu o przywłaszczenie 40.000 z., podjętych na koszty, związane ze sprawami egzekucyj należności od niepłacących dłużników. Wyrok zapadnie dziś.

(—) Postulaty piekarzy łódzkich zostaną częściowo uwzględnione. Kilogram chleba kosztować będzie 35 groszy, kilogram bułek 70 groszy.

(—) 26 radnych ugrupowań prorządowych w Poznaniu zrzekło się mandatów, wobec czego Rada Miejska zostanie rozwiązana.

(—) Dziś Miejski Komitet Obywatelski Niesienia Pomocy Najbiedniejszym rozpoczyna wydawanie węgla na m. luty.

Mróz trzyma!...
Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ, dnia 26 stycznia. — Dziś o godzinie 9-tej rano temperatura wynosiła 16 stopni poniżej zera. W ciągu nocy ubiegłej najniższa temperatura w śródmieściu wynosiła minus 20 stopni.

Ciśnienie barometryczne spadło nieznacznie do 758 milimetrów.

Pogoda utrzyma się nadal bez zmian, słoneczna, mroźna i sucha.

Silne wiatry z kierunków wschodnich.

ŻYCIE PABIANIC

Bezrobotni wywołali awanturę.

W biurze Obywatelskiego Komitetu Niesienia Pomocy Najbiedniejszym w Pabianicach przy ulicy Zamkowej 61, trzech z obecnych tamże bezrobotnych Kotlicki Stanisław (Bugaj 12) Poros Czesław (Wiejska 40) i Waszkowski Leon (Krótka 9) poczęło się awanturować z urzędnikami, zakłócając spokój. Awanturujących się bezrobotnych policja odprowadziła do komisariatu P.P., gdzie spisano im protokół.

WYPADEK REEMIGRANTA.

Do szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Pabianicach przy ulicy Żeromskiego zgłosił się powracający z Francji robotnik polski Bajak Wincenty, mieszkaniec gminy Lipinki powiatu sandomierskiego, który podczas podróży koleją wskutek własnej nieostrożności doznał złamania ręki. Po nałożeniu w szpitalu opatrunku reemigrant udał się w dalszą podróż.

KRADZIEŻE I PRZYWŁASZCZENIA

Dąbek Rachla, zamieszkała przy ulicy Warszawskiej 38 przywłaszczyła sobie dużą lampę elektryczną wartości 65 zł będącą własnością Reginy Dawidowicz.

W czasie ładowania towaru na ręczny wózek nieznany sprawca zdołał niespostrzeżenie skraść resztki manufaktury wartości 35 złotych na szkodę Bełchatowskiej Chai, zamieszkałej przy ulicy Majdany 3.

Z otwartego mieszkania przy ulicy Narutowicza 13 pozostawionego na chwilę bez dozoru złodzieje mieszkaniowi skradli 2 garnitury męskie, 2 pary obuwia, zegarek i inne drobne przedmioty łącznej wartości około 200 złotych, na szkodę Poczty Feliksa.

Złodziei poszukuje policja.

PORADNIK KINOWY.

Dziś po raz ostatni po cenach zniżonych:

Nowości ulica Kościuszki — „Wiedeń miasto moich marzeń".

Oświatowe ulica Gdańska — „Dzisiejsze czasy" z Charle Chaplinem.

ZGON WIELKIEGO SPOŁECZNIKA I PEDAGOGA.

W dniu 23 bm. zmarł w sanatorium w Rudce ks. kan. Stefan Rylski, proboszcz parafii Przemienienia Pańskiego w Łodzi, urodzony dnia 13 sierpnia 1884 r. w Piotrkowie Trybunalskim. Śp. ks. kan. Stefan Rylski wyświęcony został na kapłana po ukończeniu seminarium duchownego we Włocławku w r. 1909. Zmarły był długoletnim prefektem szkół średnich w Pabianicach oraz dyrektorem Progimnazjum Męskiego w Pabianicach i na tym polu dał się poznać jako niestrudzony i światły wychowawca młodzieży oraz wielki społecznik. Pamięć o zmarłym kapłanie pedagogu pozostanie na zawsze w sercach wszystkich, którzy kiedykolwiek mieli możność zetknąć się z jego osobą. Po przekształceniu Progimnazjum Męskiego na Szkołę Rzemiosł śp. ks. Stefan Rylski objął stanowisko proboszcza w Strońsku nad Wartą. Ostatnio od 1930 r. zmarły kapłan był proboszczem parafii na Chojnach.

Prezydium Koła dawnych wychowanków Progimnazjum Męskiego w Pabianicach wzywa wszystkich absolwentów tej szkoły o gremialne wzięcie udziału w pogrzebie ś.p. ks. kan. dyrektora Stefana Rylskiego, który odbędzie się w środę, dnia 27 bm. o g. 10 rano po nabożeństwie żałobnym w Łodzi przy ul. Rzgowskiej 86.

Figle kalendarza 1937 roku
Ciekawe „mosty".

ŁÓDŹ, 26. 1. — Już Nowy Rok przyniósł pewną miłą niespodziankę. Przypadł on na piątek. Wprawdzie w sobotę był dzień roboczy, ale wobec niedzieli — mieliśmy właściwie trzy dni świąt. Taki zbieg dni nazywa się we Francji „mostem" (pont) i dzień między dwoma świętami zwyczajowo przeważnie jest wolny.

Takich mostów mamy w 1937 r. więcej. Drugiego lutego M. B. Gromnicznej, przypada na wtorek. O intensywnej pracy 1-go lutego nie będzie na pewno mowy. Również we wtorek jest święto Piotra i Pawła (29 czerwca), a Wszystkich Świętych — w poniedziałek.

Najbardziej świątecznym miesiącem jest jednak maj. Na 31 dni — 9 dni będzie świątecznych. Trzeciego maja przypada w poniedziałek, a w dwa dni później — 6-go — Wniebowstąpienie Pańskie. Pozatem w połowie maja mamy Zielone Świątki, a przy końcu Boże Ciało.

Zato w innych miesiącach pracujący będą nieco „pokrzywdzeni". Kwiecień, lipiec i wrzesień mają tylko 4 dni wypoczynkowe. Matki Boskiej Zielnej w sierpniu przypada w niedzielę, również w niedzielę drugi dzień Bożego Narodzenia.

Ogółem wszystkich dni wolnych od pracy w 1937 roku będzie 64, pozostałe zaś 301 dni będziemy pracować.

ŻYCIE ZGIERZA.

Opłatek sportowców
K. S. „Boruta".

W sali szkoły powszechnej Nr. 1 przy ulicy Pierackiego odbył się tradycyjny opłatek K.S. „Boruta" na którym obecnych było 250 członków. Uroczystość zaszczycił swą obecnością dyrektor Przemysłu Chemicznego „Boruta" Piasecki, który wygłosił serdeczne przemówienie nagrodzone burzą oklasków. Niestety brakowało tylko prezesa klubu inż. Tadeusza Czerskiego, który jednak w liście ,odczytanym przez mgr. Tadeusza Pawlikowskiego, łączył się myślą z obecnymi życząc im dalszego powodzenia w pracy sportowej. Po przemówieniach dyr. Marian Piasecki rozdał lekkoatletom uzyskane w ub. roku dyplomy sportowe. Następnie połamano się opłatkiem ,składając sobie wzajemne życzenia. W międzyczasie dobrze zorganizowany, przez kpt. Motuga chór klubu odśpiewał szereg kolęd, zaś sekcja dramatyczna wykonała skecz p.t. „Stary i Nowy Rok" oraz wesołe obrazki sceniczne p.t. „Na komisji poborowej", które wywołały bomby śmiechu. Całość odbyła się w serdecznym, wesołym nastroju.

OCHOTNICY NA FON I FOM.

Również w miejscowym oddziale Związku Byłych Ochotników Armii Polskiej odbył się trdycyjny opłatek, w serdecznej sferze żołnierskiej , podczas którego członkowie związku dali wyraz czynnej miłości Ojczyzny, przyrzekając między sobą zbiórkę, w wyniku, której na FON złożono zł 12.- zaś na FOM zł 8.-

INGRES NOWEGO PROBOSZCZA PARAFII ŚW. KATARZYNY.

W dniu 31 stycznia br. odbędzie się uroczysty ingres ks. kan. A. Roszkowskiego, docenta Uniwersytetu Poznańskiego, diecezjalnego wizytatora wykładów religii, mianowanego przez J.E. ks. biskupa Włodzimierza Jasińskiego proboszczem parafii św. Katarzyny w Zgierzu i dziekanem dekanatu zgierskiego .

KRADZIEŻ W TKALNI.

Wczoraj w tkalni Stolnika Romana zamieszkałego przy ulicy Marszałka Józefa Piłsudskiego 53 nieznani sprawcy skradli sztukę towaru półwełnianego wartości około zł 400.-

Również przy ulicy Gołębiej 19 do komórki Buczyńskiej Marianny dostali się złodzieje, którzy skradli 3 kury i 2 kaczki wartości około zł 20.-

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Doktór L. BERMAN
POWRÓCIŁ
Specjalista chorób wenerycznych skórnych i seksualnych
Cegielniana 15.
telefon 149-07
od 8—11 rano i od 4—8 wiecz.
niedz i święta od 1—9.

Dr med.
S. GAWINSKI
Położnictwo i choroby kobiece
Bałucki Rynek 3 telef. 148-80
przyjmuje od 4—7 wiecz.

Doktór
J. SOŁOWIEJCZYK
choroby weneryczne i skórne
ul. Piotrkowska 99. — Tel. 144-92.
od 2—3, 5—9 w. w niedzielę od 9—12 rano

Przychodnia Wenerologiczna
leczenie chor. wenerycznych i skórnych
ZAWADZKA 1, telef. 122-73
czynna od 8 r. do 9 wiecz. Porada 3 zł.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr med.
M. TAUBENHAUS
AKUSZER - GINEKOLOG
przyjmuje od 8—9 r. i 4—8 w.
Zgierska 11 Tel. 246-60

Dr med. M. GLAZER
Choroby skórne i weneryczne
ZACHODNIA 64. Tel 185-49.
powrócił
przyjmuje od 12 — 2 i od 7 — 8½ wiecz.
w niedziele i święta od 10 — 12 w poł

Dr med.
H. LUBICZ
Spec. chor skórnych wenerycznych i seksualnych
przeprowadził się na ul. Piłsudskiego 69
(Narutowicza 14) tel 141-32
Przyjmuje od godz. 8—10, 12—2 i 5—8 w.
W niedzielę i święta od 9 do 11 rano.

Dr med. Łucja Makower
choroby skórne i weneryczne
(Kobiety i dzieci).
przeprowadziła się na ul.
Kilińskiego 61, tel. 152-55
przyjmuje od 9—11 rano i od 6—8 wiecz.

Dr med. NITECKI
choroby skórne weneryczne i moczopłciowe.
NAWROT 32, front, I piętro — Tel. 213-18
przyjmuje od 8—9.30 r. i od 5.30—9 w
w niedziele i święta od 9 do 12 w poł

Dr med.
Edward REICHER
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
Leczenie promieniami Roentgena.
Południowa 28, tel. 201-93
przyjmuje od 8—11 rano i od 5—8 wiecz.
w niedziele i święta od 9—12 w poł.

Dr HENRYKOWSKI
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych
przeprowadził się na ul. TRAUGUTTA 9, front I piętro, tel. 262-98.
od 8 — 11 rano od 4—9 wiecz. w niedziele święta od 9 — 12.30, po poł.

Dr HELLER
Spec. chorób wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.
TRAUGUTTA 8. Tel. 179-89.
przyjmuje od 8—11 i od 4—8 wiecz.
W niedz. i święta 10 — 12 p.p.

Dr med.
H. KRAUSKOPF
Akuszeria i choroby kobiece
Zgierska 15 Tel. 113-47.
Przyjmuje od 8.30 — 10 rano i 4 — 8 wieczór

Dr J. NADEL
AKUSZER - GINEKOLOG
ul. Andrzeja 4, telef. 228-92
przyjmuje od 10—12 i od 4—8 wiecz.
w „Lecznicy" Brzezińska 11 od 12-1-ej

Dr med.
E. WOŁKOWYSKI
Spec. chor. wenerycznych, seksualnych i moczopłciowych.
Cegielniana 11, tel. 238-02
Przyjmuje od godz. 8—12, od 4—9 w. niedziele i święta od godz. 9—1.

Dr med.
NIEWIAŻSKI
Spec. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych
ANDRZEJA 5, telefon 159-40
przyjmuje od 8—11 rano i od 5—9 wiecz.
w niedz. i święta od 9—12 pp.

OTOMANĘ garderobę, tapczan, leżankę, krzesła, stół, biurko, stoliki radjowe tanio i na dogodnych warunkach. Kilińskiego 160, Przeździecki.

SPALONY Mirosław zgubił bilet uczniowski wolnej jazdy nr 468, wydany przez K.E.Ł.

PRZYBŁĄKAŁ się pies wilk. Odebrać można za zwrotem kosztów. Wólczańska 252, m. 12, od godz. 5 pp.

GOLENIE 30 gr.
STRZYŻENIE 50 gr.
MANICURE 50 gr.
w higienicznym salonie fryzjerskim Radwańska 17.

NIESAMOWITY POCHÓD HISTERYCZNEGO TŁUMU.

ŚWIĄTYNIA NA KOŁACH

celem pielgrzymek hinduskich straceńców

Majlom, w styczniu.

Świątynia Majlom na południowym wybrzeżu indyjskim jest miejscem dorocznej pielgrzymki.

Nieprzebrane tłumy bogaczy i nędzarzy, złożone ze starców, kobiet, mężczyzn w sile wieku i dzieci ciągną tu z najodleglejszych zakątków, jedni piechotą, idąc strudzeni całymi tygodniami, inni na wozach o wysokich kołach, zaprzężonych w woły, wszyscy by złożyć hołd bożkowi Subramaniah, synowi Sziwy.

Jest to bóg siły i męskości, oddalający nieszczęścia teraźniejsze i przyszłe.

Dawniej pielgrzymów przybywało z górą milion, dzisiaj bywa ich tylko... od 300 do 400 tysięcy.

Widoku, jaki przedstawia ten rozkrzyczany tłum, ogarnięty ekstazą religijną, nie podobna opisać.

Pielgrzymka trwa piętnaście dni.

Wzgórze, na którym wznosi się świątynia, zarówno jak i okoliczne, pokrywa, jak okiem sięgnąć mrowie ludu.

W dolinach ustawiają karawany wozów —wygląda to jakby jedno niezmierzone obozowisko.

Pielgrzymka w Indii nie może się obyć bez karuzeli, huśtawek i jarmarcznych kramów z ryżem, sprzętami kuchennymi, drzewem budulcowym itp. Wszędzie pełno japońskich wyrobów, które w całym świecie torują sobie drogę niesłychaną taniością. Tutaj są chorągiewki, zabawki celuloidowe, dewocjonalia. Nawet kadzidło, którym okadzają bożka, pochodzi z Japonii.

Momentem kulminacyjnym pielgrzymki jest okrążenie wzgórza przez boga, wiezionego w świątyni na kołach. Koła te, szersze od wzrostu człowieka, zrobiono z drzewa przed wiekami.

Przez cały rok bóg śpi, ukryty pod olbrzymim płótnem w innej świątyni. Teraz się obudził. Jest głodny i łaknie ofiar.

Oto go wiozą, olśniewającego w słońcu. Otaczają go zwartym kołem bramini ,siedzący w kucki. Niewolnicy wachlują go liśćmi palmowymi. Setki dzwoneczków dzwoni na jakiś niezrozumiały alarm.

Świątynia na kołach wysokości 15 metrów posuwa się zwolna, ciągniona przez tysiące prawowiernych, zdobywających krwawą walką zaszczyt zaprzęgnięcia do kolosalnej długości i ciężaru łańcuchów. Żołnierze, dla pobudzenia wysiłku, ćwiczą ich niemiłosiernie batami rzemiennymi. Przeraźliwe wycie nie ustaje.

Wóz potoczył się o kilka metrów i ma okrążyć całe wzgórze. Zahacza o skałę, staje. Świątynia się chwieje, już, już ma runąć, ale wraca do równowagi, by znów przy dzikich wrzaskach i jękach posunąć się o dalsze kilka metrów.

Zbiorowa histeria ogarnia tłum. Jedni tarzają się w prochu, inni zdzierają paznokciami własną skórę.

Dawniej rzucano się pod koła,

a zmiażdżone ciała zgarniano na wóz pod niewzruszonym okiem braminów. Obecnie Anglicy surowo zabraniają tych praktyk.

Na czele orszaku idą zlani potem, z nabrzmiałymi żyłami i ogolonymi głowami grajkowie na piszczałkach. Fałszywa, monotonna, ogłuszająca ta muzyka działa jak łaskotanie wprowadza w paroksyzm podniecenia nerwowego.

Przed świątynią ustawiły się sznury gołących czaszki pielgrzymów. Stąpa się po zwałach włosów, które, gdy ich za wiele, zbierają do worków.

Przy wejściu tłoczą się handlarze kadzidłem przepowiadacze przyszłości a przede wszystkim tłumy okropnych, trędowatych, okaleczałych hinduskich żebraków.

Wszystko to w tumanach gęstego kurzu i pod palącym słońcem.

Wewnątrz świątyni władza Anglików ustaje. Tu dobrowolne tortury sięgają zenitu.

Jedni przekłuwają sobie policzki żelaznymi prętami, inni hakami rozrywają sobie boki.

Pokaleczeni, ociekający krwią mają dla przebłagania boga 108 razy, tarzając się po ziemi, okrążyć świątynię.

Sunie widmowy korowód udręczonych. Twarze wykrzywia ból nieopisany, a ręce są tak kurczowo zaciśnięte, że nie mogą ich potem sami rozprostować. Wycieńczeni cierpieniem i upływem krwi mdleją raz po raz, ale kopani i popychani przez innych odzyskują przytomność, by dalej odbywać męczeńską wędrówkę.

W olbrzymim tym kraju, gdzie 300 milionów ludzkich istot żyje w najokrutniejszych warunkach bez żadnej nadziei na lepsze jutro, religia stworzyła wiarę w kolejne reinkarnacje. Zaraz po śmierci człowiek znów przychodzi na świat i korzysta z ofiar, które poniósł w życiu uprzednim. Dlatego widzi ludzi ochoczo biegnących naprzeciw śmierci i popychających do grobu własne dzieci: wiedzą oni, że natychmiast narodzą się ponownie do szczęśliwszego życia.

Snopy jaskrawego światła miejscami rozświetlające prostopadle panujący w świątyni gęsty mrok potęgują jeszcze nastrój niesamowitej grozy tych iście piekielnych scen.

Grzybowski.

Mussolini na nartach.

Korzystając z dużych opadów śnieżnych Mussolini udał się na kilkudniową wycieczkę narciarską w Apeniny. Na zdjęciu: Mussolini ze swoim synem Romano.

Niemiecki przemysł lotniczy zatrudnia blisko 100 tysięcy osób.

Dla przemysłu lotniczego pracuje w Niemczech 12 fabryk głównych i około 30 pomocniczych. Zdolność produkcyjna fabryk obliczana jest na 16,000 samolotów i 20,000 motorów rocznie. Fabryki te zatrudniają do 100,000 robotników. Największa z nich, Junkerswerke w Dessau, zatrudnia sama około 18,000 robotników. Fabryki główne podzielone są na dwie zasadnicze grupy: jedna zajmuje się budowaniem i doskonaleniem modeli, a druga — masową produkcją na podstawie materiału dostarczonego przez te właśnie fabryki konstrukcyjne. A więc np. Heinkel-Werke, która jest fabryką studiów, konstruuje pewien typ samolotów. Następnie buduje 12 modeli tego typu i poddaje je próbom praktycznym. Po przeprowadzeniu pewnych zmian konstrukcyjnych i udoskonaleń sporządza się plany rysunki, wykresy, formy etc. i na ich podstawie inna fabryka, odpowiednio wyekwipowana przystępuje do masowej produkcji na zasadzie licencji. Sposób ten okazał się najtańszy, najbezpieczniejszy i najszybszy ze wszystkich.

Jeżeli chodzi o pokrycie zapotrzebowania na surowce pochodzenia własnego, to 75 proc. mogą Niemcy dostarczyć same. Przede wszystkim posiadają wszelkie gatunki stali, odpowiednie rodzaje drzewa i całą aparaturę.

Drugą ważną sprawę, którą należy rozwiązać, stanowią materiały pędne. Sądząc z ilości otwieranych fabryk, wyrabiających płynne materiały pędne, za 15—18 miesięcy Niemcy rzeczywiście będą pod tym względem samowystarczalne. Ogólne zapotrzebowanie na materiały pędne wynosi w Niemczech 3,15 miliony ton rocznie, z czego na benzynę przypada 44 proc., ropę do motorów Diesel— 25 proc, i benzol — 14 proc. Reszta przypada na smary i inne produkty. Obecnie fabryki pokrywają już 20 proc. tego zapotrzebowania, przy czym należy zaznaczyć, że produkcja ta przez ostatnie 3 lata powiększyła się trzy i pół razy. Zapasy węgla w Niemczech są duże: węgla kamiennego czarnego posiadają Niemcy zapas na 2,000 lat, a węgla brunatnego — na 400 lat. Poza węglem, używanym dla normalnej konsumcji należy nieznacznie podnieść wydobycie węgla, aby otrzymać odpowiednią ilość materiału do przeróbki na benzynę, ropę i benzol. Pedług metody prof. Fischera stosunek otrzymanych produktów przedstawia się tak: 62 proc. benzyny, 26 proc. ropy, 10 proc. oleju pogazowego i 2 proc. parafiny.

BRZYDKIE ROZSZERZONE PORY -WĄGRY

spowodowane nieodpowiednim pudrem

Nowy wynalazek czyni puder "NIE TAMUJĄCYM"

Dr. M. Catrin z Paryża twierdzi: „Zwykłe pudry zawierające krochmal przenikają do porów, rozszerzając je. Pudry o drobnych cząstkach ziarnistych podrażniają delikatne pory skóry i powodują plamy oraz wągry. Lecz najbardziej czysty, eteryczny puder, zawierający Piankę Kremową, działa obecnie wzmacniająco i upiększająco na skórę". „Eteryczny" puder jest preparowany zadziwiającym, nowym sposobem, dzięki któremu tylko puder *utrzymujący się w powietrzu* jest zużytkowany. Jest to sposób fabrykacji Pudru Tokalon, spreparowanego według oryginalnego, francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Pudru Tokalon. Dlatego też Puder Tokalon nie może zawierać ziarnistych cząstek, które mogłyby tamować i podrażniać pory. Z tego też powodu Puder Tokalon przylega tak równo i gładko—pokrywając skórę jakby niewidzialną powłoką piękności. Puder Tokalon jest również zmieszany patentowanym sposobem z Pianką Kremową. Dzięki temu właśnie puder trzyma się przez 8 godzin. W najbardziej dusznej sali restauracyjnej twarz Pani nigdy nie będzie wymagała przypudrowania. Przy końcu długiej, przetańczonej nocy cera Pani będzie świeża i pozbawiona połysku. Wypróbuj dziś jeszcze pudełko Pudru Tokalon „Eterycznego". Jest to coś całkiem nowego i odmiennego. Jeżeli nie będzie Pani zachwycona wynikiem, pieniądze zostaną Pani zwrócone.

Czy jesteś członkiem L.O.P.P.?

DZIECKO POLSKIE — W POLSKIEJ SZKOLE

POPRZYJ ZBIÓRKĘ NA SZKOŁY POLSKIE ZA GRANICĄ

POD JARZMEM PRZYSIĘGI

Powieść **pióra Heleny Lipkowskiej** 3

STRZESZCZENIE POCZĄTKU.

W ucieczce przed niewidzianym od szeregu lat, kochanym kiedyś człowiekiem Ewa schowała się do swej kuzynki Anny Orskiej.

* * *

Pani Orska skierowała wzrok na antyczną ramkę brązową — wyobrażającą gotycki tryptyk z którego patrzyły trzy panny Niemieckie — z lewej strony najstarsza Ela o subtelnym owalu twarzy, pastelowa blondynka z wyrazem uduchowienia w dużych błękitnych oczach, której postać przez analogję nasuwała zawsze myśl o rzadkim pięknym kwiecie na kruchej łodydze — bezwarunkowo najpiękniejsza z nich trzech.

Pośrodku Ania, podobna trochę do Eli, chociaż podobieństwo to polegało raczej na jakimś „air de famille", niż na tożsamości rysów zupełnie różnych u Ani stanowczo nieprawidłowych. Szatynka z również błękitnymi dużymi oczami, prostym ściętym noskiem i ujmującym uśmiechem. Ania przypominała angielskie sztychy. I wreszcie z prawej strony — najmłodsza Ewa, blondynka ciemniejsza nieco od Eli najoryginalniejsza przez kontrast matowej, śniadej cery i ogromnych czarnych oczu w ciemnej oprawie, ze złocistymi włosami. Wyrazu tych oczu przedziwnie zmiennych, raz zastanawiających głębią tragizmu, to znów pieściwie słodkich, rzadziej roześmianych—zapomnieć było nie sposób, raz je ujrzawszy. Po za tym, wszystkie trzy były wysokiego wzrostu, wspaniale zbudowane, chociaż może trochę za szczupłe i ogromnie rasowe.

Pani Orska zawsze z przyjemnością stwierdzała, że nikt nie posiadał tak harmonijnych ruchów, nikt tak głowy nosić nie potrafił jak jej synowa i obie jej stryjeczne siostry Ela i Ewa. Kochała Anię, lecz faworytką jej była zawsze ta „mała" Ewa, której kazała nazywać siebie „ciocią" córka jej najlepszej przyjaciółki, o której marzyła niegdyś jako żonie dla Jurka, lecz gusta synów nie zawsze zgadzają się z gustami matek.

Pani Orska westchnąwszy, spojrzała znów na fotografie: zrobione zostały przed trzema laty w okresie narzeczeństwa Eli i Ani.

Ewa nie wyszła zamąż i nigdy jakoś nie było słychać o tym, by zajęła się kimś poważniej. Potrafiła ożywić się, niejednokrotnie, pani Orska widziała ją flirtującą, ale zakochaną nigdy, czyżby teraz? A może to żonaty człowiek?

Pogrążona w swych myślach drgnęła na odgłos pukania do drzwi.

— Proszę — zawołała.

Do pokoju weszła Julcia z wiązanką róż Marechal Niel i listem w ręku.

— Proszę pani to dla panienki Ewy, czy mam ją zbudzić, bo posłaniec czeka?

— Daj mi to, sama pójdę do panienki.

Ta na łokciu patrzyła na ciotkę, która otworzywszy bez szmeru drzwi stanęła na progu. Pod aureolą zburzonych włosów uderzała bladością twarzy i tragizmem podkrążonych oczu.

— Patrz, dziecinko, co za piękne kwiaty na przebudzenie — rzekła pani Orska, całując ją w czoło i kładąc róże i list na kołdrze. Ewa zmarszczyła brwi, podnosząc do oczu kopertę, przy czym ręka jej drżała.

— Ciociu czy posłaniec czeka?

— Tak maleńka.

— Zadzwoń, kochana, na Julcię niech mu to odda.

Pani Orska w milczeniu spełniła jej życzenie.

Julcia ze zdziwieniem rozchyliła usta, usłyszawszy jak Ewa, podając jej list i róże kazała zwrócić posłańcowi. Przez chwilę stała jakby nic nie rozumiejąc z kopertą, w ręku, po czym wolno wyszła.

Ewa z zamkniętymi oczami opadła na poduszki, ale gdy pani Orska chciała dyskretnie wyjść, zatrzymała ją:

— Zostań, ciociu i proszę cię.... nie mów Jurkowi o tych kwiatach — dobrze?

— Jak chcesz, Ewo, ale możebyś jeszcze usnęła?

— Och nie, już tak dawno obudziłam się. Pogawędzimy trochę. Powiedz mi czy nie mieliście wiadomości od Eli?

— Owszem, Ania miała przed kilku dniami list od niej. Pisze, że czuje się znacznie silniejszą, ale przed zimą nie wróci zagranicę. Bawi teraz u niej brat, a wkrótce na urlop przyjedzie Andrzej.

— Byleby nie zapraszała nikogo prócz najbliższych tego lata, powinna przecież troszczyć się bardziej o swoje zdrowie.

— Zdaje mi się, że nie ma zamiaru tym razem kogokolwiek bądź prosić. Co prawda pisała w czerwcu by dzieci z bonną do niej przysłać, ale Jurkowie stanowczo nie zgodzili się i umieścili je w tej wynajętej willi pod miastem. A ty nie wyprzebierzesz się do Eli?

Ewa już nie spała. Wpółleżąc wsparta na łokciu patrzyła na ciotkę, która otworzywszy bez szmeru drzwi stanęła na progu. Pod aureolą zburzonych włosów uderzała bladością twarzy i tragizmem podkrążonych oczu.

— Chciałam całe lato poświęcić pracy, gdyż jak ci mówiłam, mam dużo zamówień i wyjątkowo dobrze idzie mi praca, ale teraz nie wiem.... Być może bardzo niedługo, może nawet stąd pojadę do niej.

W domu rozpoczął się ruch: w korytarzu trzasnęły drzwi, w łazience woda z szumem leciała do wanny a po chwili doleciał ich głos Orskiego, nucącego „Nad pięknym modrym Dunajem".

— Mamo, już od samego rana gwarzycie? — zawołała z drugiego pokoju Ania.

Weszła zaróżowiona z błyszczącymi oczami, witając teściową i kuzynkę.

— A to dopiero gaduły, a później znów Ewa będzie wyglądała jak wymoczek z takimi oczyma — zrobiła grymas przeciągając twarz i kreśląc palcami kręgi pod oczami.

— To posłaniec panienkę.... odezwała się Julcia, niosąc na tacy śniadanie, lecz spostrzegłszy zmarszczone brwi pani Orskiej i ostrzegawczy ruch ręki jaki jej robiła, urwała zmieszana i zaczerwieniona po uszy, omal nie upuściwszy tacy na podłogę.

Ania rzuciła przelotne zdziwione spojrzenie teściowej, po czym zaczęła szybko mówić:

— Zdaje się, że będziemy mieć dzisiaj porządny upał, ale ponieważ już nie śpisz Ewo, może zaraz po śniadaniu pójdziesz do łazienki a potem wyjdziemy trochę na miasto? Ja mam parę interesów do załatwienia, a nie chciałabym tracić ani chwili z twego powodu u nas, tym bardziej, że zazdrosna jestem o mamę—przytuliła głowę do ramienia teściowej, która pieszczotliwie poklepała jej policzek. — Drzwi pokoju uchyliły się i ukazała się w nich sympatyczna twarz Orskiego.

— Pamiętajcie, kobietki, że pan i władca dziś je obiad w domu, więc proszę mi się nie spóźnić.

— Kto ci pozwolił bez pukania właził tu? — Ania podbiegła do drzwi, które zatrzasnęły się przed jej nosem. Już po chwili słychać było jak borykają się z mężem. Dopiero gdy drzwi wejściowe zamknęły się za Orskim, zapanowała względna cisza.

Wszystkie te znajome dźwięki, cała otaczająca ją atmosfera kojąco działały na Ewę. Miała wrażenie zanurzania się w dobroczynnej kąpieli, w której powoli odprężają się wszystkie mięśnie i nerwy.

Ubrawszy się szybko włożyła kapelusz, i czekając na kuzynkę w salonie, wyjrzała oknem. O tej porze dnia mały bywa ruch, szczególnie w bocznych, odległych od centrum miasta ulicach, to też pojedyńcze sylwetki przechodniów zarysowują się bardzo wyraźnie. Od razu też rzuciła się jej w oczy wysoka postać mężczyzny przechodzącego się po przeciwległym chodniku. Cofnęła się szybko i ukryła za firankę, ściskając skronie palcami, zamieniła się cała we wzrok.

— Boże, przecież to formalne oblężenie — wyszeptała.

Mężczyzna zdjął kapelusz odkrywając kruczo - lśniące włosy i otarł chusteczką czoło. Jakby przyciągnięty wzrokiem Ewy uniósł twarz ku oknu. Był bardzo przystojny i nieprzeciętna jego uroda południowca o surowych prawidłowych rysach rzucała się od razu w oczy. Ewa ze ściśniętym gardłem patrzyła chłonąc wzrokiem każdy szczegół tych dawno niewidzianych ,a drogich rysów i w piersi jej wzbierał szloch.... Ileż lat, ile nieskończenie długich lat nie widziała go i musiała z tym żyć, a przecie przez chwilę nawet nie łudziła się, że go kiedyś jeszcze ujrzy....

d. c. n.

ECHA ZE STOLICY.

Życie Warszawy w kilku wierszach

W związku z silnymi mrozami wzrosła ogromnie frekwencja w miejskich domach noclegowych.

W domu noclegowym dla mężczyzn przy ul. Dzikiej (t. zw. Cyrk) obliczony na 350 miejsc, nocuje ostatnio przeciętnie około 650 osób.

Również w domu noclegowym przy ul. Jagiellońskiej, gdzie kieruje się bezdomną inteligencję oraz spokojniejsze elementy, przebywa 850 osób, tj. 200 osób ponad komplet, gdyż nikomu w czasie mrozów nie odmawia się noclegu.

W domu dla kobiet przy ul. Leszno wszystkie łóżka w liczbie 280 są zajęte. Tak samo i w ognisku dla młodzieży (przy ul. Wolność) gdzie nocuje 150 chłopców.

Wszystkie domy noclegowe otwarte są obecnie w ciągu dnia. Mieszkańcy otrzymują bezpłatnie rano i wieczorem herbatę lub wrzątek.

* * *

Związek uzdrowisk polskich organizuje cykl odczytów o uzdrowiskach. Odczyty odbywają się o godz. 20-ej w sali Tow. Higienicznego przy ul. Karowej.

Inauguracyjny odczyt prof. dr. K. Pelczara pt „Podstawy lecznictwa zdrojowiskowego w Polsce ze specjalnym uwzględnieniem walorów leczniczych Truskawca" odbył się w ub. sobotę.

Program odczytów jest następujący:

Dnia 29 stycznia: prof. dr K. Wagner pt. „Wskazania i wartości lecznicze Krynicy".

Dnia 5 lutego: dr L. Łuka pt. „Znaczenie Rabki w leczeniu klimatyczno-zdrojowym" i dr Fr. Paramończyk pt. „Zaleszczyki jako ciepła stacja klimatyczna".

Dnia 12 lutego: dr A. Kaczyński, lekarz zakładowy pt. „Solec-Zdrój w szeregu polskich i obcych zdrojowisk siarczanych" i dr St. Typrowicz, lekarz zakładowy pt. „Własności lecznicze Jastrzębia-Zdroju".

ROZWIĄZANIE KONKURSU

Z okazji Tygodnia Propagandy Radia, który zakończony został w grudniu ub. — Rozgłośnia Łódzka zorganizowała trzy konkursy.

Jeden z nich, a mianowicie konkurs dla szkół w Łodzi został rozstrzygnięty jeszcze przed Świętami Bożego Narodzenia i zarówno szkoły, jak i młodzież ucząca się otrzymały przyznane nagrody na gwiazdkę.

Pozostały do rozstrzygnięcia dwa konkursy, a mianowicie: konkurs wystawowy pt. „Czego brak w tym kąciku?" oraz konkurs dla nowo zarejestrowanych abonentów „Dlaczego zostałem radiosłuchaczem?".

Rozstrzygnięcie konkursu wystawowego nastąpi w pierwszych dniach lutego. — konkurs zaś „Dlaczego zostałem radiosłuchaczem?" został zakończony, przez Komisję Sędziowską.

Ogłoszenie listy nagrodzonych w konkursie dla nowych radiosłuchaczy nastąpi w sobotę, dnia 30 stycznia o godz. 15.40 przed mikrofonem Rozgłośni Łódzkiej. W tym czasie wręczone zostaną również nagrody.

Nagrodzeni otrzymają specjalne zawiadomienia.

Krateczki.

JÓZIA - „ZŁOTA RĄCZKA"

PRZYGODA NA ROGU.

Grypa szaleje, nie tyle w Naprawie, ile w Warszawie, Łodzi i innych miastach. Zaczęło się, jak zwykle, od stolicy. Nie wypada przecież, żeby jakaś nowość wzięła swój początek w Gdyni, Białymstoku lub Łodzi, a nie w Warszawie. Warszawa musi być pierwsza. Zwłaszcza, że grypa zaczęła się za granicą, do Warszawy stale przyjeżdżają zza granicy nasi dostojnicy, możliwe jest więc, że jakiś radca lub żona pana radcy zawlekli grypę z nad Tamizy czy kanałów holenderskich nad Wisłę. No, a z Warszawy grypa przeszła na cały kraj. Niestety, nie szła drogą służbową, gdyż mielibyśmy jeszcze kilka miesięcy czasu do epidemii. Szła drogą normalną, atmosferyczną i oto w rezultacie aptekarze zacierają z uciechy rączęta:

— Ale mamy grypkę, he-he?

Jednakże na świecie coś się psuje. — Dawniej wiadomo było, że grypa szaleje tylko wówczas, gdy zmienia się pogoda, gdy jest ani ciepło, ani zimno, gdy — słowem — warunki klimatyczne sprzyjają rozwojowi bakterii grypowych. Tymczasem w tym roku mamy tęgi mrozik, który powinienby zabić najbardziej nawet uparte zarazki grypy, a mimo to grypa w najlepsze rozwija się i zaczyna się powtarzać historia z przed kilku lat, kiedy to biura i urzędy czynne były tylko częściowo z powodu choroby znacznej części personelu.

Grypa jest zaraźliwa. Należy się jej wystrzegać. W warszawskich pismach zamieszczane są przykazania dla czytelników, jak uniknąć grypy. Że przykazania te nie są celowe, świadczy fakt, że nasilenie grypy nie zmniejsza się, lecz zwiększa. Z tych względów postanowiłem wydać własne przepisy antygrypowe, które okażą się niewątpliwie bardziej celowe i skuteczne.

Przepisy te są następujące:

1. Myj ręce przed i po jedzeniu. Co ci to szkodzi?

2. Kup sobie aspirynę i salipirynę. Zakupione proszki należy dobrze zapakować w cynfolię i schować do szafy. Niech leżą.

3. Nie witać się przez podawanie ręki. Dzięki temu można wykreślić punkt pierwszy, gdyż ręce nie będą się tak często brudziły.

4. Wychodzić na ulicę w ciepłym ubraniu. Futra wskazane. Kto nie posiada futra, niechaj stosuje zwiększoną dawkę specyfiku ad punkt 5.

5. Jedynym lekarstwem profilaktycznym antygrypowym jest, jak stwierdzono już dawno, wódka. W okresie epidemii grypy należy więc co dwie godziny wypijać po trzy większe kieliszki profilaktycznej wódki. Skutek gwarantowany. Człowiek zalany nie choruje.

6. Nie wzywać lekarza. Lekarz bowiem odwiedza codziennie kilkanaście osób chorych na grypę i przenosi zarazki grypy na pacjentów, którzy są tylko przeziębieni.

7. Wprawdzie aptekarze także muszą żyć, ale dlaczego z nas?

8. Dobrze się wypocić. W tym celu szukać specjalnie spotkania z tępym wierzycielem i godzinkę z nim porozmawiać.

9. Nie wychodzić bez koniecznej potrzeby do miasta. Wódkę można ostatecznie pić także w domu.

10. Wyjechać do Egiptu. Tam nie ma epidemii grypy.

Kto zastosuje się do moich przykazań, z pewnością uniknie zarażenia się grypą, jako i ja uniknąłem. Mogę służyć jako żywa reklama nie używania specyfików, a jednocześnie skuteczności stosowania moich przepisów antygrypowych.

JÓZIA.

Mateusz P. z ulicy Zgierskiej 16 już w listopadzie stosował moje przepisy antygrypowe. Wprawdzie grypy jeszcze wówczas nie było, ale Mateusz w proroczym jasnowidzeniu przewidywał jej nadejście i zawczasu profilaktycznie zalał się w nocy z 4 na 5 listopada. Gdy wracając do domu znalazł się przy zbiegu ul. Piotrkowskiej i Legionów, zaczepiła go prostytutka Józefa Leśkowiak, która coś tam przygadała do Mateusza a jednocześnie usiłowała mu wyciągnąć z marynarki portfel, w którym znajdowało się 120 zet. Mateuszek był podgazowany, ale nie tak bardzo, by nie poczuć manewru dziewczątka. Przytrzymał ją więc i oddał w ręce posterunkowego.

Sąd Grodzki skazał Józefę Leśkowiak na sześć miesięcy aresztu.

Jerzy Krzecki.

Towarzystwo wzajemnej pomocy w okradaniu K K. O. m. Turki.

Z Sambora donoszą:

Już od dłuższego czasu krążyły na całym Podkarpaciu samborskim słuchy o malwersacjach, których terenem miała być Komunalna Kasa Oszczędności m. Turki nad Stryjem. Ujawnienie tych nadużyć przed rokiem doprowadziło w wyniku dochodzeń i śledztwa do aresztowania prawie całego sztabu urzędniczego Kasy, który stanowił właściwie sprawnie działające towarzystwo wzajemnej pomocy w okradaniu swej instytucji i jej klientów. Całkowitego i jaskrawego obrazu, prowadzonego od lat skandalicznej gospodarki, polegającej na idących w grube tysiące zł. masowych fałszerstwach i sprzeniewierzeniach, dostarczył dopiero obecnie, sporządzony po żmudnej pracy drobiazgowego śledztwa akt oskarżenia. Podstawę tego aktu oskarżenia stanowi orzeczenie biegłego prof. Jurczakiewicza, który scharakteryzował istniejący w Kasie przez całe lata stan jako pasożytnictwo, protokóły dochodzeń prowadzonych przez lustratora Związku Polskich Kas Oszczędności d-ra Wagnera, oraz zeznania licznych świadków. Pod zarzutem oskarżenia stoją następujące osoby: 70-letni Jan Niemczyk, b. kasjer KKO. i Wydziału Powiatowego, 35-letni Kazimierz Silber, b. likwidator KKO, liczący 33 lata kupiec Izrael Hirsch, 60-letni dyrektor KKO. Franciszek Wolf, znany przemysłowiec i właściciel realności i 33-letnia Rozalia Hirszówna. Rejestr przestępstw oskarżonych, które trwały od 1932 do 1935 r. był niezwykle obfity i urozmaicony, a złożyły się nań, fałszerstwa weksli i innych dokumentów, przywłaszczenie sobie spłacalnych przez dłużników Kasy znacznych kwot itd.

RADIO-KĄCIK.

WTOREK, 26 STYCZNIA.
Raszyn.

15.00 Wiadomości gospodarcze
15.15 Programy lokalne
16.15 Skrzynka P. K. O.
16.30 Programy lokalne
17.00 „Dni powszednie państwa Kowalskich" — powieść mówiona
17.50 „Grzeczność" — monolog
18.00 Pogadanka aktualna
18.10 Sport w miastach i miasteczkach — pogadanka
18.20 Programy lokalne
18.50 Pogadanka aktualna
19.00 Nasi maturzyści — dyskusja
19.20 Koncert małej orkiestry P. R
20.00 Koncert symfoniczny z Domu Katolickiego „Roma"
W przerwie około g. 21: Dziennik wieczorny oraz Pogadanka aktualna
22.30 Szkic literacki
22.45 Muzyka taneczna

ŁÓDŹ, jak Raszyn, oraz:

12.50 Rozmaitości muzyczne — płyty
14.57 Łódzkie wiadomości giełdowe
15.15 Koncert reklamowy
15.40 Aktualności
15.55 O wszystkim po troszku
16.00 Mazury — płyty
16.30 Fragmenty zespołowe znanych oper — płyty z Warszawy
18.20 Rozmowa z radiosłuchaczami
18.30 Fragmenty z opery „Halka" Moniuszki (pł.)

ŚRODA, 27 STYCZNIA
Raszyn.

6.30 Pieśń poranna
6.35 Gimnastyka
6.50 Muzyka z płyt
7.15 Dziennik poranny
7.25 Programy lokalne
8.00 Audycja dla szkół
8.10 Transmisja z Generalnej Dyrekcji Loterii Państwowej ciągnienia głównej wygranej w wysokości miliona złotych.
8.25 Przerwa
11.30 Audycja dla szkół
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Programy lokalne
12.40 Dziennik południowy
12.50 Tłuszcze w gospodarstwie domowym — pog.
13.00—14.00 Przerwa dla Krakowa
13.00—14.30 Przerwa dla Lwowa
13.00—15.00 Przerwa dla Warszawy
14.00—15.00 Przerwa dla Katowic, Poznania, Torunia i Wilna; dla Łodzi do g. 14.57
15.00 Wiadomości gospodarcze
15.15 Programy lokalne
16.10 Zagadki historyczne — audycja dla dzieci starszych — ze Lwowa
16.30 Koncert orkiestry Policji Państwowej
17.00 Dywizja polska na Syberii — odczyt
17.15 Koncert solistów
17.50 Kto płaci odszkodowanie? — pogadanka
18.00 Pogadanka aktualna
18.10 Wiadomości sportowe
18.20 Programy lokalne
18.50 Rzemiennym dyszlem po gospodarstwach Wielkopolski — pogadanka (Łódź nadaje audycję lokalną)
19.00 Zemsta malarza — gawędz
19.20 Programy lokalne
20.35 Chwila blura studiów
20.45 Dziennik wieczorny
20.52 Pogadanka aktualna
20.57 Przerwa
21.00 Koncert chopinowski
21.30 Teatr Wyobraźni nadaje „Pieśń o Rolandzie" (z Poznania)
22.00 Muzyka taneczna małej orkiestry P. R.
23.00—23.30 Programy lokalne dla W-wy i Lwowa

ŁÓDŹ, jak Raszyn, oraz:

7.25 Parę informacyj
7.30 Program na dziś
7.35 Muzyka z płyt — z Warszawy
12.03 Legendy i ballady — płyty z Warszawy
13.00 Muzyka z płyt
14.57 Łódzkie wiadomości giełdowe
15.15 Koncert reklamowy
15.40 Gdy żołnierze maszerują... — płyty
18.20 Słynni soliści — płyty
19.20 „Wesoły dymek z komina": „Superheterodyna na raty" (wznowienie)
19.45 Czary przed sądem — pogadanka
20.00 Transmisja z restauracji „Roma" w Łodzi

Gdy nie możecie zmrużyć oczu...

postarajcie się uspokoić wasz system nerwowy. Zioła magistra Wolskiego ze znak. ochr. „Pasiverosa", zawierające Passiflorę (Kwiat Męki Pańskiej) — roślinę o własnościach uspakajających, łagodzą zaburzenia systemu nerwowego: nerwicę serca, bóle i zawroty głowy, uczucie niepokoju, oraz sprowadzają krzepiący naturalny sen, nie powodując przyzwyczajenia. Wytwórnia: Magister Wolski, Warszawa, Złota 14

Zdradliwy lód jeziora

Uczniowie uratowali tonącego nauczyciela.

Z Tczewa donoszą:

Nauczyciel z Godziszewa (pow. Tczew) Wiśniewski wyruszył w towarzystwie swego ucznia, 12-letniego Pawła Richerta na jezioro w Godziszewie.

Gdy przejechali na łyżwach mniej więcej kilometr przyłączył się do nich drugi uczeń, również z Godziszewa, Alfons Schulz i już w trójkę kontynuowali dalej przyjemną i zdrową jazdę na łyżwach.

W momencie, gdy znajdowali się jakieś dwa kilometry od brzegu najechali na cienką warstwę lodu, która załamała się z trzaskiem pod nauczycielem Wiśniewskim, a on sam wpadł do wody i począł tonąć. Głębokość jeziora wynosi w tym miejscu około 12 mtr.

Tonącemu usiłował podać rękę Paweł Richert, lecz nie mógł go dosięgnąć. W. miał jednak na tyle przytomności, że zwrócił uwagę chłopcom, by podali mu kawałek drzewa, który niósł ze sobą Alfons Schulz. Przy pomocy tegoż dzielni chłopcy z wielką trudnością wyciągnęli z wody swego nauczyciela, ratując go od niechybnej śmierci.

Wagons-Lits // Cook, Piotrkowska 68

organizuje następujące wycieczki

Do Wiednia	5 do 12. II	zł. 155.—
Do Wiednia i Budapesztu	10 do 16. II	109.—
Do Londynu	17. II do 3. III	282.—
Do Egiptu okrętem „Polonia"	od 17 IV.	od zł. 500.—

THEO MARTIN.

Złoty zegarek.

Janek był chłopczyną przypominającym wyglądem zewnętrznym wielu innych: miał na głowie czuprynkę, którą daremnie usiłował trzymać w karbach; szerokie i wypukłe czoło; blado-niebieskie oczy patrzące z pewnym rodzajem zalęknienia na panoramę życia; nos o nozdrzach drgających, jak gdyby wciągane powietrze zbyt było silnym dlań aromatem; usta purpurową szramą przecinające dolną część twarzy; cerę terrakotową; chuderlawe ciało zbyt wybujałe dla dziesięciu lat na wąskich dźwigane barkach; nieproporcjonalnie długie ręce szukające wciąż oparcia, dłonie, mimo częstego mycia, stale brudne i spodenki wreszcie, mimo ustawicznego łatania, uparcie dziurawe.

Gdy szedł w rannych godzinach szerokim bulwarem do szkoły, tysiące myśli roiło mu się w głowie.

Jankowi zdarzało się często odbiegać myślami od rzeczywistości daleko. Dziecię brudnych i dusznych zakamarków wielkiego miasta, maszerując do szkoły marzyło o tym jakby to dobrze było iść polnymi lub leśnymi ścieżkami zamiast potrącać na tłocznym chodniku ludzi.

W oczach miał piękny obrazek, wspaniały podarunek gwiazdkowy przedstawiający zieleń drzew, różnobarwność kwiatów i przezroczystość strumyka w mocnym kolorycie.

Spragniony tego widoku w naturze, Janek idąc z książkami pod pachą marzył na jawie, że tam, za następnym zakrętem, ujrzy drzewa, kwiaty i strumyk i przyśpieszał kroku, porzucał szeroki bulwar i nagle stawał jak wryty w nieznanej sobie dzielnicy.

Cyferblat zegara w głębi jakiegoś magazynu wskazywał godzinę. Opamiętawszy się, że pora stawienia się w klasie dawno minęła biedny chłopczyna chwytał sie za głowę na myśl o nieuniknionych skutkach mimowolnej jego ucieczki od obowiązku.

Ach! Jakże złorzeczył wówczas krajobrazowi z cudownym lasem, kwiatami i przezroczystym strumieniem!

— Dlaczego święty Mikołaj — myślał wlokąc się do domu — jest taki niedobry i daje biednym dzieciom śliczne obrazki z natury na gwiazdkę?

Gdyby Janek nie widział zieleni, kwiatów i strumyka na rycinie, nie tęskniłby za ich widokiem w naturze, nie opuściłby szkoły, nie dostałby szturchańców od matki — a co gorsza — razów od ojca, który dla dobitnego zaznaczenia swego ojcowskiego autorytetu bił z mocną i świadomą wolą zadania synowi bólu.

Pewnego dnia Janek zobaczył, wracając ze szkoły błyszczący przedmiot na chodniku. Nachylił się i zadrżał na widok złotego zegarka. Chwyciwszy go w rękę pobiegł ze skarbem swym do bramy, gdzie obejrzał go uważnie, zważył w dłoni i nacisnął sprężynę.

Koperta otworzyła się. Zachwyconym oczom Janka ukazał się skomplikowany mechanizm z drobnymi wirującymi kółkami. Chłopczyna przyłożył zegarek do ucha.

Gdy usłyszał regularne bicie mechanicznego serca błoga radość zalała po raz pierwszy bodaj w życiu serduszko Janka, na myśl, że ten znaleziony klejnot będzie cudowną zabawką dla niego. I towarzyszem również. Kryć się będzie ze swym skarbem. Sam, przycupnięty gdzieś w kąciku, przyglądać mu się będzie, podziwiać migotliwy połysk złota, rozkręcać wszystkie te maszynki pędzące z szybkością kuriera, by — oczywiście — złożyć je później z powrotem.

Ktoś wchodząc w bramę musnął chłopca. Janek drgnął wsunął zegarek do kieszeni i pośpieszył do domu.

Przyszły mu nagle na myśl niektóre artykuły pod tytułem: „Czyny uczciwe", które czytywał od czasu do czasu w gazetach porzuconych przez ojca na stole, gdy usuwał je dla odrabiania lekcji.

Wówczas dopiero chłopiec uświadomił sobie, że znaleziony zegarek nie może być jego skarbem, najmilszą zabawką i towarzyszem na zawsze. Jutro trzeba będzie odnieść go do komisariatu policji, gdzie grzeczny pan uściśnie mu prawdopodobnie rękę winszując uczciwości.

Jankowi żal było bardzo zegarka, jednocześnie jednak w serduszku jego wzbierała duma na myśl, że wszystkie gazety pisać będą o nim, że ludzie dowiedzą się o tym, iż w Paryżu egzystuje uczciwy chłopiec imieniem Janek, który oddał rzecz nie należącą do niego...

Z podniesioną główką szedł raźno, szczęśliwy, że odkrył w sobie duszę prawą.

Przebiegł pogwizdując wesoło schody swego domu i zadyszany wpadł na piąte piętro.

Rodzice jego zasiadali właśnie do obiadu. Syn powiedział im gromkim głosem „dzień dobry", rzucił z rozmachem beret swój na łóżko i oznajmił z triumfującą miną:

„Znalazłem coś!"

Po czym otworzył zaciśniętą dłoń pokazując co znalazł.

Na widok złota ojciec zerwał się z krzesła, chwycił zegarek, obejrzał go okiem znawcy spojrzał rozpromieniony na syna i mruknął pod nosem: „Zuch chłopak!"

— Jutro, tatusiu — ciągnął tymczasem Janek dalej — pójdziemy oddać go do komisariatu. Gazety będą pisać o nas.

Wyraz twarzy mężczyzny zmienił się w okamgnieniu. W oczach jego zjawił się groźny błysk. Wpiwszy twarde palce w delikatne ramie syna syknął:

— Łajdaku! Nicponiu! Tak płacisz tym którzy orzą jak wół na to, byś miał co żreć?! Nie śmiej puścić pary o zegarku z gęby! Bo inaczej... Razy cię czekają! Zrozumiano?!

Owego wieczoru Janek nie mógł zasnąć. Z głową w poduszce płakał z bólu, że nie wolno mu być uczciwym chłopcem.

Północ biła na zegarze kościelnym. W wąskim pokoju słychać było regularne chrapanie mężczyzny i świszczący oddech kobiety.

Janek wstał ostrożnie ze swego łóżka, którego materac jęknął skargą metaliczną. Chłopiec struchlał. Po długiej chwili dopiero drżąc jak w febrze zaczął ubierać się powoli, po czym w ciemnościach rozjaśnionych bladym światłem księżyca, przypadł do ziemi i pełzając między meblami na czworakach zbliżył się do drzwi.

Serce w jego piersi biło głośniej niż złoty zegarek znaleziony w wilię. Nacisnąwszy omdlałą ze strachu ręką klamkę Janek wydostał się przez uchylone drzwi na korytarz. Otoczyły go nieprzeniknione ciemności. Lecz chłopiec znał na pamięć schody, które robił tylokrotnie.

Dopadł wreszcie wyzwoleńczej bramy i znalazł się na pustej ulicy. Dotkliwe zimno przejęło go nawskroś. Spojrzał w górę ku „ich" oknu i zalał się gorzkimi łzami.

Skulony pobiegł naprzód w cichej nadziei, że inni przygarną go, dadzą poznać słodycz pocałunków i... pozwolą mu być uczciwym chłopcem!.. Miasto jest wielkie! Czyż Janek nie znajdzie dobrych ludzi w nim?

Nagle rozległ się warkot motoru wypełniając monstrualnym swym głosem uśpioną ulicę.

Dwoje olbrzymich oczu rozbłysło w końcu jezdni, oblewając Janka ogniem złocistym.

Chłopczyna zdawał się nie słyszeć złowrogiego ryku i szedł jak urzeczony w to światło zdradzieckie.

Myślał może, iż dobrzy i litościwi ludzie jechali tym autem... Że zatrzymają się wezmą go ze sobą, dadzą przytułek i pozwolą mu być uczciwym chłopcem...

Nagle dziecko, jak gdyby oślepione jarzącym się blaskiem reflektorów, rzuciło się w ich świetlne smugi.

— Za chwilę... cisza zaległa szeroką jezdnię. Auto było już daleko. W tej złowieszczej ciszy zaledwie słychać było słabe rzężenie wymykające się ze zmiażdżonej piersi Janka konającego w kałuży krwi.

Tł. J. S.

SPORT

KRÓL W REPREZENTACJI.

Zespół hokejowy na mistrzostwa świata.

Polski Związek Hokeja na Lodzie ustalił już kandydatów do drużyny reprezentacyjnej, którzy wezmą udział w turnieju o mistrzostwo świata w Londynie.

Wzięci są pod uwagę następujący zawodnicy:

Ludwiczak (Pogoń — Katowice), Stogowski, Zieliński, Kasprzak (AZS — Poznań), Maciejko, Wołkowski, Kowalski, Marchewczyk (Cracovia), Sokołowski (Lechia), Kasprzycki (Dąb), Stupnicki, Lemiszko (Czarni), Burda, Nowak (KTH — Krynica), Przedpełski (Warszawianka) i Król (ŁKS).

Do Londynu spośród tych graczy wyjedze 13-tu. Ostateczny wybór zadecydowany zostanie w Krynicy w finałach mistrzostw Polski.

Zjazd rakiet w Bremie.

Przeciwniczki Jędrzejowskiej.

W międzynarodowych zawodach tennisowych w Brenie, w których startują m. in. Jędrzejowska, Tarłowski, Tłoczyński, udział biorą przedstawiciele 13 państw.

Już w pierwszej rundzie świetny tennisista niemiecki von Cramm walczyć będzie z naszym przedstawicielem Tarłowskim.

W grze pojedyńczej pań rozstawiona została Jędrzejowska obok Dunki, Sperling, Niemki Zehden i Angielki Yorke. Finał rozegrany zostanie prawdopodobnie pomiędzy Jędrzejowską i Krahwinkiel-Sperling.

W grze podwójnej pań Jędrzejowska startuje w parze z Niemką Zehden, a w grze mieszanej grać będą Jędrzejowska — Tarłowski.

STYPENDIUM WALASIEWICZÓWNY na dobrej drodze.

Jak się dowiadujemy, Państwowy Urząd W. F. i P. W. załatwił pozytywnie sprawę stypendium dla Walasiewiczówny na rok akademicki 1936-37.

Jak donosiliśmy przed kilkoma dniami, Walasiewiczówna wskutek braku stypendium zmuszona była przerwać swe studia akademickie. Obecnie przyznane stypendium sprawę tę szczęśliwie rozwiązuje.

TRZY ZWYCIĘSKIE MECZE drużyny ping-pongowej.

Drużyna ping - pongowa „Rzemieślnik" bawiła w Konstantynowie, gdzie rozegrała trzy mecze odnosząc zdecydowane zwycięstwa:

Rzemieślnik — Sokół 9:1
Rzemieślnik — Absolwenci 9:1
Rzemieślnik — Strzelec 10:0

Na wyróżnienie zasługują z drużyny „Rzemieślnika" Stasiak i Zydler, którzy swą grą zdobyli sympatię publiczności.

MISTRZOSTWA ŚWIATA w tennisie stołowym.

W dniu 1 lutego w Badenie rozpoczynają się mistrzostwa świata w tennisie stołowym.

Losowanie turnieju drużynowego wypadło w pierwszej rundzie, jak następuje:

Polska — Czechosłowacja, Austria — Jugosławia, Niemcy — Węgry, Rumunia — Litwa, Francja — Stany Zjednoczone, Anglia — Egipt, Niemcy — Belgia.

W dniu pierwszym lutego popołudniu Polska spotka się z Austrią, a tegoż dnia wieczorem Polacy walczyć będą z Rumunią.

W grze pojedyńczej panów o mistrzostwo świata startować będzie 98 zawodników, przy tym Austria wystawiła aż 21 graczy.

Turniej trwać będzie do dnia 7-go lutego włącznie.

Czy stanie hala sportowa?

Projekty Ł.K.S-u.

W czasie walnego zgromadzenia ŁKS-u, klubu, który stworzył największy i najlepiej urządzony stadion sportowy w Łodzi, przy omawianiu planu dalszej rozbudowy parku sportowego poruszono sprawę możliwości przystąpienia do budowy na terenie stadionu domku klubowego i hali sportowej.

Jest to sprawa olbrzymiej wagi, która bez pomocy sfer rządowych, kierujących sportem polskim, nie da się zrealizować na przestrzeni lat najbliższych.

600-tysięczna Łódź cierpi potężny głód hal sportowych, to też projekt swój ŁKS. winien jaknajszybciej wprowadzić w czyn.

Nie idzie tu, oczywiście, o jakiś luksusowy gmach. Skromna, prosta sala o wymiarach 25x20 mtr., zbudowana jak najprymitywniej, umożliwiająca trening i zawody w grach sportowych w czasie zimy w zupełności wystarczy.

Stadion ŁKS-u w ciągu lat 13 otrzymał basen, świetlicę, korty tennisowe, bieżnię i nowe trybuny. Czemu nie miałby otrzymać hali, z której korzystałyby masy łódzkich sportowców?

Występy popularnych łyżwiarzy w Helenowie.

Dziś znakomici łyżwiarze śląscy: Grobert, Breslauerowie, Preiszówna, Czorówna, Scheibertówna, rodzeństwo Kalusów i in. wystąpią powtórnie na torze w Helenowie o g. 17 (dla młodzieży) oraz o godz. 20.

17 TYSIĘCY SOKOŁÓW... Przed ogólnopolskim Zlotem w Katowicach.

W związku z mającym odbyć się w czerwcu br. w Katowicach wielkim ogólnopolskim zlotem sokolstwa polskiego, odbyło się w niedzielę ubiegłą pierwsze zebranie organizacyjne.

Na zebranie przybyli: prezes Związku — płk. Arciszewski oraz prezesi wszystkich dzielnic sokolich w Polsce: dyr. Kowalczyk z Katowic, dr. Tomaszewski z Torunia, inż. Maksyś z Warszawy, dr. Kowalski z Krakowa i p. Wolski z Poznania.

Na zebraniu ustalono wytyczne zlotu. Przypuszczalna liczba uczestników tego zlotu sięgnie prawdopodobnie cyfry około 17.000.

Jutro zjemy na obiad.

Rosół z makaronem. Sztukę mięsa z sosem chrzanowym— kartofelki, naleśniki z serem.

Sport w kilku słowach.

— W niedzielę 31 bm. odbędzie się w Łodzi atrakcyjny mecz bokserski o mistrzostwo drużynowe Polski pomiędzy IKP a poznańską Wartą.

Mecze IKP — Warta były zawsze bardzo zażarte i emocjonujące, gdyż mistrz Łodzi był zawsze groźnym przeciwnikiem wielokrotnego mistrza Polski.

Jak się dowiadujemy w kierownictwie sekcji bokserskiej IKP, obsadzenie poszczególnych wag przez drużynę łódzką, zależne jest od składu, w którym wystąpi Warta. Nie zostało jeszcze również zdecydowane, w jakiej wadze wystąpi Chmielewski, w średniej, czy półciężkiej. Gdyby wystąpił w średniej przeciwnikiem jego byłby utalentowany pięściarz Szulczyński, natomiast w półciężkiej biłby się z Szymurą. W innych wagach natomiast skład IKP będzie najprawdopodobniej ten sam jak w meczu ubiegłej niedzieli z KSZO.

Warta nie nadesłała jeszcze swego oficjalnego składu, jednak przypuszczalny jej skład będzie następujący (od wagi muszej): Sobkowiak, Koziołek, Vogt, Sipiński, Szulczyński, Szymura. W wadze ciężkiej nie wiadomo, czy Warta będzie miała reprezentanta.

Mecz IKP — Warta odbędzie się w niedzielę w Łodzi w sali Teatru Polskiego przy ul. Cegielnianej 27 o g. 11.30. Sędzią ringowym meczu będzie p. Lewicki z Pomorza, zaś punktowym p. Słabicki z Warszawy.

Poza meczem w Łodzi odbędzie się w Poznaniu mecz drużynowy o mistrzostwo Polski między HCP a Okęciem.

— W dniach od 27 bm. do 28 lutego ŁZOPN organizuje, stosownie do polecenia PZPN, obowiązkową zaprawę zimową dla czołowych piłkarzy łódzkich. Do grupy treningowej zostali wyznaczeni przez kpt. zw. p. Otta następujący piłkarze: Andrzejewski, Gałecki, Osiecki, Rudnicki, Pegza II, Lewandowski, Sowiak i Miller z ŁKS-u; Janiszewski, Cholewiński Lećmiński z Wimy; Lass, Triebel, Triebe, Voigt, Królewiecki z ŁTSG; Frankus, Piłc, Szulc, Świętosławski, Goszczko i Królasik z Union-Touringu; Stolarski, Przygoński z WKS-u; Nowiszewski, Jaskóła z Widzewa; Przeradzki, Maciejak z SKS-u; Modzelewski z TUR-u.

Ćwiczenia wyznaczonych piłkarzy odbywać się będą w sali Ośrodka WF przy ul. Sterlinga 24 w poniedziałki i środy w godz. od 17.30 do 19. Pierwszy trening odbędzie się w środę 27 bm. Podobne treningi PZPN polecił przeprowadzić również w innych okręgach, co wiąże się z ustaleniem reprezentacji Polski na mecz z Paryżem.

— Otwarcie zapowiedzianego kursu ratownictwa sportowego w Łodzi przez ŁZOPN nastąpi w sobotę 30 bm. Zgłoszenia kandydatów, aż do dnia otwarcia, przyjmuje sekretariat ŁZOPN. Absolwenci kursu po zdaniu egzaminów otrzymają odpowiednie dyplomy. Wykładowcami na kursie będą fachowe siły lekarskie z Łodzi i Warszawy. Kurs obliczony jest na 12 wykładów, które uzupełnione będą zajęciami praktycznymi. Kurs będzie miał za zadanie wykwalifikowanie jak największej liczby sanitariuszy sportowych, których brak dotychczas daje się we znaki.

— W sobotę, dnia 6 lutego odbędzie się w Łodzi mecz bokserski Geyer — Sokół (Poznań). — Atrakcją zawodów będzie walka w wadze średniej pomiędzy Majchrzyckim i Ostrowskim. W niedzielę 7 lutego Sokół (Poznań) walczyć będzie z Kruszewnderem w Pabianicach.

— W nadchodzący piątek odbędzie się w sali KPZjednoczone przy ul. Przędzalnianej 68 o g. 20 towarzyski drużynowy mecz bokserski Zjednoczone — Wima.

WYGRAŁA DRUŻYNA CAMBRIDGE...

Rozegrano w Londynie tradycyjny mecz hokeja lodowego pomiedzy reprezentacjami uniwersytetów Cambridge i Oxford.

Wygrała drużyna Cambridge 5:1.

Z WYSTAWY OBRAZÓW I PORCELANY.

Ciekawa wystawa obrazów, ręcznie malowanej porcelany i artystycznego malarstwa na szkle art. malarek: Kwapiszewskiej, Ebinowej, Godlewskiej i Mogilnickiej-Iwaszkiewiczowej, mieszcząca się przy ulicy Piotrkowskiej 104 dobiega końca. Kto więc nie miał możności obejrzenia tej wystawy, niechaj uczyni to w najbliższych dniach, gdyż wystawa zostaje zamknięta nieodwołalnie 2 lutego rb.

Dochód z biletów wejścia artystki przeznaczyły na Komitet dożywiania dzieci przy Miejskiej Radzie Szkolnej.

Oglądać wystawę można codziennie od godz. 10 rano do 10 wiecz.

WALNE ZEBRANIE PRACOWNIKÓW FRYZJERSKICH.

W dniu 27 stycznia rb. (środa) wieczorem o godz. 20 w pierwszym a o godz. 20 m. 30 w drugim i ostatecznym terminie odbędzie się walne zebranie pracowników fryzjerskich w lokalu własnym, ul. Kilińskiego 105, poświęcone uzupełnieniu wyborów do Zarządu Zw. Prac. Fryzjerskich.

Na zebraniu tym p. Ulicki wygłosi interesujący referat o zlikwidowaniu bezrobocia w zawodzie fryzjerskim.

OSTATNIE WYSTĘPY JANINY KULCZYCKIEJ W TEATRZE MIEJSKIM.

Występy świetnej śpiewaczki warszawskiej Janiny Kulczyckiej w Teatrze Miejskim dobiegają już końca. Janina Kulczycka wystąpi jeszcze tylko dziś we wtorek o godz. 7.30 wiecz. oraz w środę o godz. 8.30 wiecz. w przemiłej karnawałowej komedii muzycznej „Noc w Grand Hotelu". Ceny na oba te widowiska zniżone.

W czwartek wielkie święto Teatru Miejskiego: premiera monumentalnego dramatu Stefana Żeromskiego „RÓŻA" w reżyserii Henryka Szletyńskiego na tle dekoracyj Konstantego Mackiewicza. Główną rolę tej z ogromnym pietyzmem wystawionej sztuki odtworzy Tadeusz Białoszczyński.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — Noc w Grand Hotelu.
Teatr Polski (Cegielniana 27) Z powodu próby generalnej przedstawienie odwołane.
Teatr Popularny (Ogrodowa 18) Roxy.
Adria. Bolek i Lolek
Casino. Jej pierwsza miłość.
Corso. I. Cygańskie dziewczę. II. Ostatni poganin.
Europa. Szarża lekkiej brygady.
Grand Kino, Romeo i Julia.
Metro. Bolek i Lolek.
Miraż. W cieniu samotnej sosny.
Przedwiośnie. Nie zapomnij o mnie.
Palace. Wiedeń szaleje.
Rakieta. Będzie lepiej.
Rialto. Allotria.
Zachęta. Kapitan Blood

Instytut propagandy sztuki w parku Sienkiewicza otwarty codziennie od godz. 11— 20-ej.

WYSTAWY.

Wystawa obrazów Abe Gutnajera — Piotrkowska 106

Wystawa prac malarskich pań: Godlewskiej, Kwapiszewskiej, Ebinowej, Mogilnickiej - Iwaszkiewiczowej — Piotrkowska 104 (w lokalu Miejskiego Muzeum Etnograficznego).

Wystawa „Łódź w obrazach" — Park Sienkiewicza.

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.

Nowy Jork: loco 12.98, luty 12.38, marzec 12.48, kwiecień 12.41

Liverpool: loco 7.12, styczeń 6.91, luty 6.89, marzec 6.88

Egipska (Sakell.): loco 10.20, styczeń 9.73, marzec 9.88

Brema: loco 15.00, październik 13.01, listopad —, grudzień 13.00

Waluty, dewizy i akcje

Papiery państwowe — przeważnie mocniejsze.

Obroty papierami państwowymi były dość ożywione, kursy kształtowały się niejednolicie, przeważał jednak na ogół nastrój mocniejszy.

Dalsza poprawa kursów listów zastawnych.

Dział prywatnych papierów lokacyjnych był mało ruchliwy, ogółem w transakcjach zanotowano pięć gatunków listów zastawnych.

PAPIERY PROCENTOWE.

Poż. Inwestycyjna 1 em. 64.50, 1 em. serie 82.50, 2 em. 65.50, 2 em. serie 83.50, Stablizacyjna 444.00, Konsolidac. 49.50, Konwers. 53.50, Kolejowa 51.00, L. Z. Państwowego Banku Rolnego 83.25 i 94.00, L. Z. i Obl. Kom. Banku Gospodarstwa Krajowego wszystkich emisyj 83.25, 94.00 i 81.00, Bud. 93.00, Ziemskie w Warszawie 5 s. 50.00, m. Warszawy 52.50, m. Warszawy 1933 r. 55.50, m. Radomia 1933 39.75, Konwers. m. W-wy 1926 r. 8 i 9 em. 57.00

Wahania kursów akcyj.

Na zebraniu giełdy akcyjnej obroty były dość ożywione, w transakcjach zanotowano sześć gatunków papierów dywidendowych. Kursy kształtowały się niejednolicie.

Bank Polski 108.75, Cukier 26.50, Węgiel 16.75, Lilpop 12.75, Norblin 54.00, Starachowice 32.00

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 26. 1. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie.

Pszenica jednolita 27.75 — 28.25, żyto I stand. 22.00 — 22.50, mąka pszenna gat. I wyciągowa 44.50 — 45.50, mąka żytnia wyciąg. 32.25 — 33.25, mąka razowa 26.25 — 27.25

Poznań, 26. 1. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu.

Ceny transakcyjne: żyto 21.60

Ceny orientacyjne: żyto 21.15 — 21.50, pszenica 25.50 — 25.75, mąka żytnia wyciąg. 32.25 — 32.75, mąka pszenna gat. I wyciąg. 42.50 — 43.50

Łódź, 26. 1. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej.

Ceny orientacyjne: żyto I stand. 22.25 — 22.50, pszenica jednolita 27.75 — 28.00. Usposobienie spokojne.

ODCZYT W JĘZYKU WŁOSKIM.

Towarzystwo Polsko-Włoskie w Łodzi, Piotrkowska 102, organizuje we wtorek, dn. 26 bm. o godz. 20.30 odczyt d-ra Leone Pacini, lektora języka włoskiego na Uniwersytecie J. P., pt. „La novella italiana prima e durante il rinascimento". Wstęp wolny.

WINSZUJEMY

Jutro. Janowi.
Wschód słońca 7,29.
Zachód słońca 16.25
Długość dnia 8,56
Przybyło dnia 57 min.
Tydzień 5.

Komu się szczęście uśmiechnęło?

Pełna tabela wygranych,

I CIĄGNIENIE.

5000 zł. — 74457 83157 102642 184443

2000 zł. — 22057 81917 116912 135582 154939 164732 168706 171627 173218 182835 192725

1000 zł. — 28812, 35844 39026 41225 43494 45834 47092 48263 58358 59190 60458 63117 87697 90398 90690 65386 9906 102555 128566 129372 130688143219 146368 157297 163121 168937 17074 175388.

70054 88 115 272 376 499 514 44 55 733 49 851 71036 190 260 17 27 41 73 374 512 310 918 72012 17 225 488 99 510 858 83 987 73107 19 217 24 355 455 530 52 949 74095 256 416 604 815 75112 421 559 69 641 53 16083 47 55 218 37 66 68 331 75 413 652 744 956 77098 193 374 477 555 614 807 16 89 94 78227 46 326 68 435 56 676 677 718 891 96 915 24 73 79003 18 131 91 318 31 435 84 92 674 814 45 939

80075 259367 415 32 44 76 611 704 51 922 63 75 89 81096 121 201 24 322 597 717 936 87 82017 53 64 173 399 83057 129 68 236 313 481 787 928 84010 18 132 77 396 472 549 945 54 85312 494 547 621 62 753 804 92 900 94 86087 446 557 644 711 902 26 76 87108 16 95 388 420 588 745 851 951 88238 352 702 809 26 941 89131 366 93 506 655 716 79 962

90000 12 251 405 7 582 3 638 824 48 999 91085 155 75 343 799 92001 25 307 567 81 637 887 974 93041 70 296 405 794 94882 86 98 351 810 978 95086 97 213 58 458 99 552 826 925 58 96167 9 225 320 449 54 712 46 843 91222 335 411 811 172280 81 84 335 480 519 38 76 631 86 712 825 173000 30 62 143 81 242 430 570 99 658 767 842 906 174012 401 568 91 707 977 175060 66 132 44 550 57 646 98 750 176278 328 73 433 83 973 177031 121 92 373 405 867 871 178327 70 99 520 55 179042 78 277 593 761 88

180125 266 311 429 764 838 918 181104 268 512 58 499 954 78 182012 155 455 542 627 775 832 183005 133 442 398 458 725 954 70 184179 305 40 84 97 830 47 54 979 97 185393 594 689 186095 148 62 422 515 674 187053 115 74 201 44 340 413 724 28 824 188185 323 606 954 64 189112 263 301 82 469 557 667 795 993

190024 46 106 64 109 494 532 670 922 191380 433 63 513 641 998 192305 466 85 550 74 675 737 193020 58 90 128 459 611 28 93 717 883 194477 794 830

DRUGIE CIĄGNIENIE.

25.000 zł. — 8075

10.000 zł. — 39346 152285

5.000 zł. — 19528 77305 138827

2.000 zł. 3713 9937 28817 17293 30416 37259 40823 45745 63764 152190. 152190

1.000 zł. — 24179 31333 36370 41642 46083 52645 58206 64944 82430 86823 87178 93573 114874 124340 126983 127796 129399 142763 143470 143845 148468 148479 149809 149830 154752 164505 191294 192614 192793 192383 194929.

STAWKI.

541 65 664 718 850 1096 122 925 2102 278 319 585 661 24 922 3339 4059 238 71 373 435 736 980 5941 65 415 605 829 6527 962 74 7098 125 409 987 8194 268 311 9047 890 407 26

10372 400 45 69 696 810 939 11110 203 32 426 567 12505 58 630 990 13047 182 227 333 520 851 14005 198 379 828 927 15021 581 16190 17012 266 79 550 85 630 741 18286 666 744 19026 182 312 416 88 606 784

20170 274 553 73 764 903 21014 321 592 607 881 95 22064 394 05 23044 948 72 94 24320 43 883 25210 864 67 495 582 845 26125 292 557 650 757 947 27070 379 28227 339 760 874 29333 68 564 894

30416 603 31 729 31071 181 597 32020 109 215 523 43 880 910 88 33081 247 332 647 805 91 908 34150 327 85 884 35310 588 922 36121 43 376 463 37203 674 38625 29188 253 71 368 486 545 62 80 688 z

40075 105 65 722 41616 42024 106 83 590 847 914 84 43226 86 650 723 923 36 44123 915 97 46109 81 252 469 704 982 86 47000 26 49 152 372 48298 530 83 686 702 877 49241 714 861

50487 636 821 51024 45 447 527 31 75 626 51 832 54 52261 318 42 415 735 53246 426 34 87 54113 289 384 651 68 55040 45 138 246 726 949 61 56094 375 57105 97 407 564 693 710 46 868 58370 59181 206 63 356 559 940

60452 537 38 90 695 812 937 61175 93 514 645 789 62004 248 612 14 739 63233 519 604 784 64007 2865 802 65203 395 66074 466 721 67172 271 84 36 309 598 68045 76 92 741 868 982 69108 412 711 828

70237 451 550 742 945 96 171066 165 356 480 532 676 73365 69 422 670 74066 73 302 518 670 737 985 75545 609 69 800 968 76024 419 80 922 77028 319 75 78 447 839 907 78193 343 444 565 95 863 9212 330 743

80153 229 511 886 81345 89 495 504 616 764 960 82272 514 75 797 83030 478 724 84417 870 85059 199 86094 164 614 56 708 48 78 883 87179 204 64 550 779 88552 760 89018 60 167 203 398 577 634 923 24

90058 272 91033 194 312 711 21 92383 462 593 793 885 93110 298 792 94026 193 358 453 546 635 95077 495 611 96147 76 369 544 669 82 97488 927 98186 91 223 426 535 634 786 99047 106 490 524 47 94

100048 102013 204 61 439 620 773 891 103077 239 566 733 87 99 944 80 104030 199 566 938 105591 641 875 955 106143 264 610 107032 158 209 67 323 922 108112 262 840 909 109055 378 496 563

110343 528 613 901 111239 531 54 752 998 112101 16 244 61 599 113311 428 764 902 88 114005 98 352 987 115074 113 273 915 116376 592 652 764 849 117055 267 531 676 867 93 118028 76 97 379 414 59 119160 257 326 546

120011 39 125 42 278 346 553 713 870 121036 134 61 245 379 903 122118 75 123685 709 885 124296 819 125079 128 929 126619 950 127248 462 880 128007 356 770 821 129143 261 609 701 07 816 905 43 50

130050 294 131126 700 64 914 132259 133122 33 418 24 134784 830 70 135009 447 136089 260 326 62 558 667 751 847 63 905 57 76 1387999 139058 324 704 140200 324 418 615 703 903 91 141284 337 752 847 57 142065 292 499 587 701 983 143017 221 27 53 327 491 502 658 82 700 144249 418 706 145112 116 408 682 83 957 146129 212 317 433 554 147049 194 917 68 148031 684 782 149356 492 67 19 27

150330 512 13 624 151088 394 483 775 828 36 916 152437 528 736 42 872 153417 86 154334 734 155111 60 238 371 825 901 156243 493 822 63 157020 435 626 717 825 992 158440 501 730 89 159173 586 762

160140 299 541 882 161020 48 54 216 162116 42 559 662 163554 687 739 992 164491 574 725 815 165132 377 504 964 166202 376 167023 407 519 639 865 950 168272 85 574 628 756 169412 56

170147 327 538 669 868 171008 151 360 74 817 172133 579 667 878 955 173156 64 251 362 741 964 174169 531 66 606 931 60 75 175186 4015 463 621 92 175198 454 550 635 782 92 995 177075 98 142 88 301 95 498 178020 129 290 436 510 179472 744 821 983

180006 370 614 874 966 181083 839 984 182048 94 115 80 97 665 754 827 97 967 183033 437 706 184010 321 455 894 185214 55 65 432 71 756 186762 187328 43 437 188122 217 519 619 760 970 189126 567 701 90 803 82

190020 308 689 921 191089 527 922 192354 570 634 82 193146 299 358 650 194091 222 29 769 956

Trzecie ciągnienie.

(1 444 525 1013 81 92 93 107 98 585 912 2032 569 721 320 640 827 4211 22 539 798 5281 475 6130 119 33. 836 902 7283 521 624 724 8054 221 532 9549 770 911

10308 704 11794 803 12069 252 738 13032 342 533 796 882 86 913 14004 132 685 744 15029 61 16096 164 236 743 857 907 17067 128 360 893 997 98 18483 649 750 84 938 19127 381

20003 217 436 577 902 21418 561 796 2212 48 56 61 303 597 23135 594 24001 463 599 635 836 56115 81 83 503 62 74 27105 480 699 810 28222 596 781 852 72 76 995 29024 125 37 41 413 528 724 872

30077 497 568 663 886 920 55 3104 7270 303 29 837 32290 335 517 770 829 66 35160 34099 690 847 35250 302 36015 812 935 37000 25 95 507 38426 39233 445 653 973

40054 321 576 41050 248 316 438 800 31 42644 832 54 99 43228 55 393 531 33 738 82 837 70 44016 398 751 999 45380 99 405 533 680 892 950 46005 496 622 934 47060 933 48074 543 45 943 49024 171 285

50423 539 710 51258 396 545 577 681 799 921 52015 93 130 663 53010 172 244 463 649 54019 145 70 393 418 36 64 785 55648 727 937 56195 488 91 93 921 57013 160 752 965 58045 69 116 45 381 820 77 998 59937 474 517 660

60269 96 405 43 720 950 61291 641 818 62015 137 265 398 587 63819 64139 296 538 715 75 537 65265 69 757 822 53 933 66028 550 880 67139 276 90 661 68024 141 368 438 664 829 69420 37 50 555 610 724

70034 43 369 439 830 999 71158 474 826 72385 459 760 73347 454 581 754 850 74247 75295 332 433 76307 776 995 77362 72 457 590 717 78154 62 257 443 732 53 77 79011 262 679 712 55 60 944

80316 64 489 659 811167 571 607 798 902 82055 446 686 83180 419 568 731 84460 630 84 869 85081 374 648 779 857 86385 87147 346 551 881 907 88062 136 779 870 902 89751 953

90004 277 390 577 725 73 872 942 91146 231 325 409 34 92871 311 410 14 644 94404 60 566 95200 57 376 840 42 924 96068 290 367 97088 337 442 641 792 910 98381 567 99096 300 422 641 902 48

100066 790 807 101207 375 559 942 102197 494 537 62 103031 59 312 497 557 650 104218 627 69 98 418 952 105085 303 48 106051 541 725 869 107003 44 130 53 535 658 706 978 108089 217 704 37 109326 497 736

110337 89 111528 112015 102 27 259 358 66 450 646 113017 525 633 728 69 898 114236 490 97 115086 309 437 702 116329 462 698 953 117425 555 607 118187 748 867 903 51 119055 215 576 7106

120024 82 859 121135 467 731 123144 78 364 98 479 586 793 836 124065 594 125355 434 511 833 97 126497 810 928 127146 60 95 549 606 829 30 57 61 128848 67 129431 627

130169 488 694 131168 203 27 60 409 132155 386 858 62 133032 134069 119 342 475 544 989 135446 604 07 136196 434 840 137107 12 355 896 924 139296 447 53 879 930.

140727 873 14197 412 952 87 142041 351 414 47 65 614 143099 394 665 825 66 142209 375 145090 429 744 90 896 146018 239 592 771 147061 148 597 735 861 961 81 148269 723 59 965 149097 369 411 582 86 708 808 981

150084 351 621 935 151090 191 417 23 34 152295 454 971 153016 442 528 82 921 154069 195 373 471 628 77 92 975 155676 920 156107 21 32 41 88 92 389 470 920 157040 60 425 618 158000 123 490 98804 990 159095 245 309 45 78 478 759.

160170 376 450 161040 75 181 230 53 363 85 478 162363 832 550 728 851 163007 92 159 430 639 895 164052 505 64 868 972 165007 109 17 535 84 166300 423 705 824 904 167169 281 352 411 602 32 90 710 47 811 168049 317 4490 602 906 169107 230 486 513 15 764 818.

170132 57 84 239 483 708 171036 70 491 776 881 172530 44 174143 508 891 969 175276 88 484 591 664 78 176455 64 503 92 645 709 809 177131 178172 215 98 379 564 651 179420 44 666 936.

180274 357 535 978 181222 450 603 944 182136 442 183053 166 73 447 709 872 184359 90 421 46 881 88 185053 162 215 555 624 836 186225 397 877 187523 655 809 22 915 188195 278 623 777 999 19 189106 210 235 402 849

190053 182 85 422 591 617 191294 339 72 664 844 192025 451 542 78 608 35 62 952 193140 86 640 747 869 194047 639 815.

Zawsze i wszędzie pamiętaj,

KAFTALA

że szczęście sprzyja kolekturze

ŁÓDŹ,

Piotrkowska 54

STAWKI.

30 70 287 540 97 601 796 601 796 875 966 1136 467 573 900 42 59 62 2399 429 556 726 63 897 3052 76 128 70 80 87 220 330 697 776 843 4075 196 207 98 99 380 418 56 96 671 6 762 937 5145 351 450 530 629 702 65 800 982 6027 146 80 423 543 633 827 72 965 7474 556 89 778 856 86 910 8030 320 490 595 666 68 9143 458 516 766 893 944

10020 147 250 452 515 926 11106 434 559 69 608 29 791 841 87 5915 12053 114 28 233 313 70 725 85 981 13117 24 51 350 463 528 73 650 914 30 14092 120 46 589 97 463 638 798 15138 309 57 530 646 719 95 16157 271 387 431 598 766 920 17282 519 73 690 3 719 18024 94 130 241 462 807 40 946 19015 383 98 589 879 907 33

20068 150 319 432 785 21020 9 361 524 692 847 908 22100 242 415 67 73 759 813 958 23384 625 51 849 79 953 24045 55 100 243 396 440 610 964 25086 180 211 300 39 609 896 26184 217 322 785 94 804 910 27010 157 597 693 764 910 28 58 28329 413 14 542 55 650 6 741 851 988 29123 229 355 606 809 913

30022 30 186 304 905 1340 416 59 86 506 81 642 818 50 32113 312 22 81 376 868 935 33054 144 470 534 673 787 941 34040 348 489 706 827 82 925 35004 190 261 504 78 640 817 36030 64 226 421 514 20 606 50 882 984 37022 51 262 369 833 909 38303 554 847 943 39067 169 365 473 539 632 872 964

40072 590 793 804 11 38 900 5 15 41069 145 9 223 7 42 52 425 54 516 717 61 819 42053 96 144 237 74 437 77 608 764 844 43097 290 315 53 437 916 44177 232 56 365 576 888 45046 362 948 46013 95 126 257 339 506 12 783 883 933 41 47007 76 341 54 632 73 876 48019 29 95 149 93 319 49 62 413 562 809 10 911 49006 96 122 33 94 240 321 65 403 21 94 519 618 559 890 956

50102 23 54 107 31 64 79 722 74 998 51372 428 41 604 33 75 808 58 79 912 52 81 96 52013 158 228 34 643 943 53024 34 74 174 242 455 548 621 813 90 971 54055 57 136 813 58 91 455 697 735 99 55088 251 430 670 763 75 874 56010 107 49 328 569 776 97 874 57083 88 89 235 76 380 547 673 96 378 87 58127 60 344 412 59 92 674 703 951 655914 54 311 477 557 96 706 24 79 830 971

60015 161 229 35 97 321 25 34 635 834 46 84 61158 301 447 539 42 727 804 939 62120 313 507 643 728 842 63092 173 252 307 521 92 624 928 64140 428 97 674 829 97 65131 330 475 95 640 92 727 825 62 65 66079 214 355 65 407 82 542 600 17 916 67016 79 347 534 621 96 952 68303 20 85 422 73 81 558 95 832 98 908 99 69022 169 336 72 507 61 60 764 850 74 81 989 95 98004 185 243 69 351 516 605 937 99164 88 227 348 570 718 87 829 980

100039 47 11 836 304 487 663 944 101390 606 89 756 102038 111 26 314 630 743 895 905 44 82 103000 342 491 524 36 730 104104 189 203 363 70 489 889 105122 488 40 592 614 893 106102 25 585 719 92 947 99 107072 240 90 329 34 63 787 93 108058 67 218 359 98 412 16 786 825 9 109011 88 395 511 720 862 91

110254 401 625 85 854 933 111160 87 132 86 99 482 519 617 61 757 951 112142 422 542 743 828 901 113195 308 21 984 114066 104 44 235 463 533 609 748 958 115107 65 7 454 651 863 936 16090 173 482 559 88 811 117041 466 547 910 48 65 118062 127 245 6 591 758 874 970 119053 138 5) 72 715 927 122497 602 904 44 123012 60 184 435 662 998 124034 106 79 89 261 325 65 97 697 947 125084 219 415 126004 138 42 205 468 836 71 983 127110 ^1 265 519 55 683 884 972 128055 151 96 522 643 707 20 978 129089 195 343 532 6 733

130005 255 337 435 694 131000 130 312 720 823 56 964 132009 443 84 740 814 932 66 78 133076 354 70 90 533 45 77 829 63 89 944 130255 312 669 710 63 135122 268 317 30 136026 203 235 302 673 809 994 137008 111 94 241 83 460 90 577 99 632 895 138063 148 346 439 81 516 651 94 803 993 139227 59 394 584 92 780 991

140040 489 600 73 905 44 55 57 141327 471 643 77 782 889 979 142212 387 427 800 986 143230 370 417 680 772 812 36 8 937 144042 6 368 668 969 76 81 145540 525 62 605 765 812 15 922 146168 458 72 538 96 634 41 44 928 96 14700 277 333 53 435 46 598 641 779 814 19 148121 335 432 692 784 149091 243 307 481 574 77 92 705 24 899 990

150085 155 220 69 557 724 151032 169 28 92 93 430 2 36 901 152116 331 441 627 720 72 92 883 153078 281 509 62 721 816 963 154495 621 977 93 935 155134 235 93 614 789 967 157115 68 233 721 938 157018 117 208 529 38 671 939 158133 46 254 96 319 57 504 13 754 159130 414 614 93 726 823 908

160179 298 370 432 622 67 826 30 101146 223 560 162088 155 75 78 361 599 682 768 992 163091 477 572 97 610 988 164284 375 402 17 74 626 733 43 947 165139 230 69 98 466 598 610 62 816 903 166124 30 354 550 90 750 889 167026 144 227 92 300 24 41 63 74 96 537 697 836 983 97 168070 218 25 388 434 629 84 818 92 97 902 67 95 169008 67 103 214 60424 699.

170136 53 267 504 730 791 17004 38 466

Połowa mieszkańców dużych miast cierpi na bezsenność.

Późne posiłki należy wyeliminować

W dużych miastach około 50 proc. ludności cierpi na mniejsze lub większe zaburzenia snu.

Po części— przyznać to trzeba— sami jesteśmy sobie winni. Nie umiemy zachować tego rytmu pracy i odpoczynku, jaki widzimy w naturze. Zbyt biernie poddajemy się wpływom cywilizacji, która żąda od nas wytężonej, długotrwałej pracy, bez sennych nocy,

wielkich, jednorazowych wysiłków.

Życie nasze cechuje nerwowość, ciągłe podniecenie zmysłów. Nawet w łóżku nie potrafimy otrząsnąć się z wrażeń przeżytego dnia. Jest to tylko zbiorowa diagnoza masowo w naszych czasach występującej bezsenności. W poszczególnych natomiast wynę, dlaczego dany człowiek nie może spać. Czasem chodzi o drobnostkę, w innym znowu wypadku bezsenność jest objawem poważnego cierpienia.

Przyjrzyjmy się kilku najczęstszym powodom. U wielu ludzi stan wypełnienia jamy brzusznej powoduje zaburzenia snu. Znaną jest np. rzeczą, że ludzie, cierpiący na chroniczne zaparcie lub na fermentację w jelitach, źle sypiają. Często budzą się i miewają męczące sny. Podobnie i zupełnie zdrowi ludzie po spożyciu

zbyt obfitej kolacji

nie mogą zasnąć. Dzieje się to skutkiem nadmiernego ucisku, wywieranego przez wypełnione treścią pokarmową jelita na narządy klatki piersiowej, zwłaszcza na płuca i na serce.

Równie częstą przyczyną bezsenności są lekkie, zastarzałe katary nosa, krtani, tchawicy, powiększenie migdałów, przerost błony śluzowej nosa itp. Drobne te na pozór cierpienia utrudniają oddychanie i skutkiem tego ludzie, dotknięci nimi, śpią z otwartymi ustami. Następuje wyschnięcie języka i błony śluzowej jamy ustnej, które skolei powoduje przebudzenie się.

Główny jednak kontyngent osób, skarżących się na bezsenność, rekrutuje się spośród nerwowo i psychicznie chorych w najszerszym tego słowa znaczeniu. Neurastenik kładzie się do łóżka i zamyka oczy, by zasnąć, lecz mimo to

jest tak przytomny

jak w ciągu jasnego dnia. Poddaje sobie szereg autosugesyj, które napełniają go przerażeniem. Leży np. w łóżku pełen rezygnacji, gdy w tym posłyszy własne tętno. Uważa to za nienormalne zjawisko, wmawia sobie zaraz, że cierpi na arteriosklerozę, o której niedawno słyszał lub czytał. Pod wpływem przykrych myśli tętno doznaje przyśpieszenia; neurastenik jest przekonany, że ma ciężką wadę serca i aż poci się z przerażenia na myśl, że może nagle zakończyć życie. Po kilku godzinach takiej męczarni zasypia na krótki czas, by obudzić się zmęczonym i wyczerpanym po okropnej pocy.

Chcąc zwalczyć bezsenność należy w pierwszym rzędzie poznać i usunąć główną jej przyczynę.

Pokój sypialny powinien być

dobrze wentylowany,

by powietrze było czyste; należy jednak unikać zbytniego oziębienia powietrza, gdyż temperatura człowieka w czasie snu obniża się i łatwo może nastąpić przeziębienie. Nie należy w pokoju sypialnym pozostawiać na noc kwiatów, a zwłaszcza pachnących. Powodują one dość znaczne zanieczyszczenie powietrza. Usunąć należy również i kosmetyki.

Co się tyczy łóżka — to powinno ono być wygodne, szerokie, posłanie powinno być miękkie, by chroniło skórę przed zbyt silnymi wrażeniami dotykowymi. Położenie ciała nie odgrywa większej roli i zależy od przyzwyczajenia. Nie trzeba obawiać się pozycji na lewym boku z powodu rzekomego ucisku na serce. Natomiast należy wystrzegać się zwyczaju podkładania ramienia pod głowę, gdyż łatwo przychodzi

do zdrętwienia ręki,

skutkiem czego, oczywiście sen doznaje przerwy. Często oziębienie nóg nie-pozwala nam zasnąć. Dobre usługi w takich wypadkach oddaje termofor lub flaszka z ciepłą wodą.

Wszyscy paryżanie otrzymają maski gazowe

Zarząd miasta Paryża w porozumieniu z rządem postanowił zaopatrzyć całą ludność stolicy i przedmieść w maski gazowe na koszt samorządu. Na zdjęciu: Kontrola masek w jednej z fabryk paryskich.

PODSŁUCHANE

GREKA.

— Panie Głąbek, chciałem pana prosić o rękę pańskiej córki.

— Jestem tym zaskoczony. Muszę jak Sokrates porozumieć się ze swoim demonem.

— Nie potrzeba, pańska żona już wie o wszystkim.

WĘDKARZ.

— W piątek idziesz na ryby? To przecież fatalny dzień!

— No to tym razem będzie fatalny dzień dla ryb.

KĄCIK DLA PAŃ.

Grzebienie hiszpańskie — ostatni krzyk mody.

Z doborem fryzury trzeba być bardzo ostrożną ażeby się przypadkowo samochcąc nie oszpecić. Nie zawsze też możemy się czesać według nakazów mody. Przedwstępne badania, czy w danym uczesaniu będziemy dobrze wyglądały rozpoczyna się od gruntownego zbadania ze wszystkich stron twarzy. Jeśli en face wyglądamy jako tako, to jeszcze nie dowód, że z profilu robimy to samo wrażenie. Aby osiągnąć własną indywidualność i dobrać twarzową fryzurę koniecznym jest niekiedy zupełne pominięcie nakazów mody.

Jednakże obecnie dużo zmieniło się na lepsze. Są modne krótkie włosy, dłuższe i nawet warkocze.

Bardzo dużo pań pozostaje przy krótko strzyżonych czuprynkach, które okazały się bardzo praktyczne. Dopiero rozpowszechnienie się trwałej ondulacji zmieniło nieco upodobania. Wodna ondulacja, gięgbokie fale i zawsze kręcące się loki znalazły poparcie i aplauz, zwłaszcza, że bardzo łatwo można uczesać główkę do wieczorowej sukienki, ozdabiając ją wiankiem loków.

To też dużo pań nosi włosy dłuższe, które zawija się na wałeczki lub loki. Zagranicą w Ameryce i Francji zdobią panie główki pasmem sztucznych loków misternie przypiętych.

Główki lokowane nie przyjęły się u nas. Było to bardzo nie praktyczne, układanie fryzury wymagało dużo czasu a fantazyjne upięcia posiadały w sobie tyle sztuczności że kobiece główki zatracały całkowicie swój urok. Gładko przyczesane włosy lub puszyste — zależnie od gustu, ozdobione dużymi pierścieniami loków są niezwyciężone.

Natomiast bardzo nieładnie wygląda główka o zbyt długich włosach, rozpuszczonych i spadających na ramiona. Większość młodych dziewcząt włosy o drobnych lokach miast spiąć we wałek lub węzeł, nosi je luźno, co tworzy razem z kołnierzem od palta całość nieładną, wręcz niechlujną. Taka panienka wygląda na wiecznie nieuczesaną i bynajmniej nie ma nic wspólnego z modą loczków.

Wszystko, co jest hiszpańskie, stało się „krzykiem mody" no i dlatego powracają zapomniane u nas grzebienie, które chwilowo zdobią główki pań jedynie na balach i reprezentacyjnych przyjęciach.

Czoło jest nadal odsłonięte i tylko te panie, którym rzeczywiście jest ładnie z grzywką mogą ją nosić, gdyż na ogół większość kobiet jest w niej zupełnie nie do twarzy.

California pod śniegiem.

Słoneczna Kalifornia została zasypana śniegiem. Pług parowy przebija drogę do Point East.

Kaplica św. Joanny d'Arc na miejscu stracenia.

Episkopat francuski zakupił w Rouen za sumę 500 tys. franków blok domów w rynku w pobliżu miejsca, na którym spalono Joannę d'Arc. Po zburzeniu domów stanie na tym miejscu utrzymana w stylu XV wieku kaplica ku czci Świętej.

Jak wiadomo, na miejscu, gdzie stał stos, na którym w roku 1431 spalono Joannę d'Arc, leży kamień pamiątkowy z wyrytym napisem. Nieco w głębi na tle średniowiecznej hali targowej, dominującej nad rynkiem, stoi pomnik bohaterskiej Dziewicy Orleańskiej, dłuta Andrzeja del Sarto.

Pomnik przedstawia świętą w płomieniach, bijących ze stosu, i jest jednym z arcydzieł sztuki rzeźbiarskiej.

—:o:—

D. L. AMES

Purpurowa maska

Powieść współczesna.
Przekład EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO

STRESZCZENIE.

John Sixsmith przybył do Tangeru, aby zbadać przyczynę tajemniczej śmierci swego przyjaciela, kapitana Beazely Yorka. — Sixsmith spotkał w hotelu niespodzianie piękną i młodą milionerkę, Magdalenę van Winkle, w której oddawna był zakochany.

Podczas śledzenia tajemniczej bandy, podejrzanej o zabójstwo Yorka poniósł śmierć medyk Thornset. Sixmith razem ze studentem Palmera wykryli siedzibę bandy przemytników Yakuna w starej twierdzy nadmorskiej. Naelektryzowane druty w podłodze groziły śmiercią niepożądanym intruzom.

* * *

— Pani jest dzielna dziewczyna, Juanito — rzekł John. — Więc zacznijmy od początku. Pojechała pani do Gibraltaru kupować buciki....

— Tak. Jeden pan miał samochód i zaproponował, że mnie podwiezie trochę. Wyglądał tak przyzwoicie, że ja... że ja....

— Że pani się zgodziła — pomógł Sixsmith.

— Tak, ale on na pewno nie zawinił — dodała prędko. — To był taki miły i bardzo piękny pan.... Całe nieszczęście na tym polegało, że on zmylił drogę i zabłądził. Wjechaliśmy do głuchej uliczki portowej i nagle coś się zepsuło w maszynie. Musiał wysiąść i naprawić. Podczas gdy pracował, ktoś się podkradł do mnie z tyłu, ale ja go nie zauważyłam. Za nim zrozumiałam, co się stało, miałam opaskę na oczach i knebel w ustach, tak że nawet krzyknąć nie zdążyłam. Potem zanieśli mnie do łódki ,do motorówki. Nie wiem, jak długo płynęliśmy.... może godzinę, może znacznie więcej. Potem łódź się zatrzymała i dopiero wtedy zdjęli mi opaskę. Ujrzałam ogromny budynek podobny do starej twierdzy, mury schodziły do samego morza. Następnie.... — urwała, by zaczerpnąć powietrza. Widocznie przeżywała na nowo tragiczną przygodę.

— A następnie motorówka przepłynęła przez otwór w murze — dokończył Sixsmith.

— Tak — zdziwiła się. — A pan skąd wie?

— Wczoraj oglądałem ten budynek i wyłom w murze.... Niech pani dalej opowiada.

— Tam było tak ciemno, że nic nie mogłam zobaczyć. Po kamiennych schodach wprowadzili mnie do wąskiego pokoiku, w którym się paliła świeca. Zamiast drzwi była ciężka krata żelazna. Zostałam sama. W pokoju było łóżko, stolik, masa świec i stosy gazet — wyglądał zupełnie jak cela więzienna... Nie wiem, jak długo mnie trzymali w zamknięciu. Zdawało mi się chwilami, że minęły całe tygodnie..... a może zaledwie parę dni siedziałam. Jakiś człowiek przynosił jedzenie. Był wysoki, blady i miał jedno ramię niższe od drugiego.....

Sixsmith skinął głową. Żałował ogromnie, że nie utopił Calmexa jak wściekłego psa jeszcze wtedy, gdy zetknął się z nim na przystani w Tangerze.

— Tak... — ciągnęła przerażona Juanita spoglądając na niego rozszerzonymi oczami. — Potem przyszedł murzyn i poprowadził mnie na górę kręconymi schodami, które były takie długie, że zdawało się, nie miały końca. Zmęczyłam się okropnie i już nie mogłam iść. Murzyn na mnie nakrzyczał, zgniewał się strasznie, a wreszcie wziął na ramiona i poniósł.

— Kiedy to było? — zapytał John. — może wczoraj w nocy?

— Nie wiem. Nie odróżniałam dnia od nocy. Cela nie miała żadnego okna, na korytarzu też było ciemno.

Sixsmith przypomniał sobie zdławiony okrzyk i ciężkie kroki, które zadudniły w następnej chwili na schodach, prowadzących na górę baszty.

— Wniósł mnie do wielkiego pokoju, w którym się znajdowało trzech mężczyzn — opowiedziała Juanita. — Jednym z nich był murzyn ogromny, obrzydliwy.... Popatrzyli na mnie i zaczęli rozmawiać. Zdaje się, mówili po francusku, ale ja nie znam tego języka, więc nic nie zrozumiałam.... Murzyn coś mruczał, jak gdyby był niezadowolony ,a drugi mężczyzna, biały podszedł i poklepał mnie po ramieniu.....

Urwała i zbladła mocno. Sixsmith czekał cierpliwie.

— Potem... potem.... — zaczęła jąkając się — on się roześmiał... Matko Boska Przenajświętsza! Myślałam, że umrę ze strachu!... Ale żeby mnie zrozumieć trzeba byłoby słyszeć ten śmiech.....

John zrozumiał — wszak słyszał, jak się śmieje pan Yakun.

A jak na mnie popatrzał — ciągnęła z wysiłkiem Juanita — nogi się pode mną ugięły... omal nie zemdlałam.... On ma takie złe oczy, takie okropne jak sam szatan....

Przeżegnała się prędko.

— I właśnie jego się pani boi? — zapytał Sixsmith.

Zadrżała. Już nie mogła odpowiedzieć i tylko skinęła głową.

Po dłuższej chwili dodała szeptem:

— Tak tego człowieka się boje. Strasz nie się boję, chociaż już go nie widziałam więcej.....

— Jak on wyglądał?

— Nie wiem, bo widziałam tylko oczy — odparła. — Miał ciemno czerwoną maskę, która zupełnie przylegała do skóry i zakrywała całą twarz... Ale — dorzuciła z przekonaniem — poznałabym go zawsze i wszędzie, gdybym tylko ujrzała jego oczy.

— Dobrze — uśmiechnął się John. — Mam nadzieję, że taka sposobność już się nie nadarzy..... Co było dalej?

— Nie pamiętam dokładnie — podjęła Juanita. — Ten człowiek powiedział coś niezrozumiałego. Murzyn wskoczył na krzesło, a drugi, który mnie przyniósł na górę, zaprowadził mnie z powrotem do celi. Kiedyśmy wychodzili z sali, światło nagle zgasło... Murzyn mnie zamknął w celi i znów długi czas byłam sama. Potem zasnęłam.... — spojrzała ze zdziwieniem na wszystkich — i dopiero teraz się zbudziłam.....

d. c. n.

Wydawca: Jan Stypułkowski
Redaktor naczelny: Franciszek Probs

Odbito w drukarni Jana Stypułkowskiego w Łodzi, Żwirki 7

Za redakcję odpowiada Roman Furmański.